Nr. 70 Sobota 11 Marca 1939 r. Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka K. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.80, na prowincji miesięcznie zł. 2.80, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Rząd generała Franco ogłosił blokadę Hiszpanii Republikańskiej

Dostęp do wybrzeży republikańskiej Hiszpanii został zabroniony dla wszystkich statków.

Wczoraj wieczorem sztab generalny hiszpańskiej marynarki gen. Franco ogłosił następujący komunikat:

1) Hiszpańskie wybrzeże śródziemnomorskie pomiędzy Saguntem a Adrą zostaje zamknięte dla żeglugi. Dostęp do wybrzeży jest wzbroniony dla wszystkich statków bez względu na to, pod jaką flagą płyną i jakie towary wiozą. Żaden statek nie powinien przekraczać trzymilowej granicy wód terytorialnych bez specjalnego zezwolenia admirała, dowodzącego hiszpańskimi siłami śródziemnomorskimi.

2) Wszystkie statki są uprzedzone, iż w pobliżu fortów Kartageny i na froncie morskim pomiędzy latarnią morską Torre Lanom a przylądkiem Palos będą krążyły łodzie podwodne z rozkazem zatapiania wszystkich statków bez względu na ich przynależność państwową, które będą usiłowały zbliżyć się do wybrzeży poza granicę 3-ch mil.

3) Statki, wiozące ładunek, — przeznaczony do portów republikańskiej Hiszpanii, bez względu na swą flagę, będą musiały skierować się do któregokolwiek portu Hiszpanii faszystowskiej a przede wszystkim do Barcelony, Palmy na Majorce, lub Malagi.

Powyższe zarządzenia, dotyczące blokady wybrzeży Hiszpanii republikańskiej wchodzą w życie z chwilą ogłoszenia. (PAT).

Wybory w Belgii

Platformy wyborcze wszystkich stronnictw - Kryzys u faszystów

Stronnictwa belgijskie podjęły już przygotowania do kampanii wyborczej.

HASŁA WYBORCZE BLOKU KATOLICKIEGO.

Pierwszy wystąpił z ogłoszeniem platformy wyborczej blok katolicki, wysuwając w swej proklamacji, jako naczelne hasła utrzymanie jedności politycznej, administracyjnej i ekonomicznej Belgii, a w dziedzinie finansowej dostosowanie wydatków do zdolności podatkowych w kraju i oszczędności, które pozwoliłyby na uniknięcie nowych podatków, czy też komplikacji monetarnych. W dziedzinie ekonomicznej blok katolicki występuje z hasłami przeciw etatyzacji w dziedzinie rolniczej, przemysłowej i handlowej.

PROGRAM SOCJALISTÓW.

Na posiedzeniu rady naczelnej partii socjalistycznej, które odbyło się wczoraj rano, były premier Spaak wystąpił z przemówieniem, w którym rozwinął program wyborczy stronictwa, oparty na trzech punktach: jedności Belgii, Rządu silnego i nie dopuszczenia do inflacji.

KRYZYS U FASZYSTÓW.

Rexiści (faszyści), którzy przechodzą obecnie od czasu wyborów komunalnych przez kryzys wewnętrzny, przygotowują się energicznie do walki, aczkolwiek dużo stracili ze swego dynamizmu. Leon Degrelle ma kandydować w Brukseli, jeden z głównych przewódców jego partii Sinie złożył jednak swą dymisję, a wielu byłych deputowanych rexistowskich oświadczyło, że kandydować nie zamierzają.

Japonia i Ameryka

wobec ewentualnego wybuchu wojny w Europie

JAPONIA NIE POPRZE OSI BERLIN — RZYM.

Rzecznik japońskiego ministerium spraw zagranicznych oświadczył na konferencji prasowej, że oś polityki japońskiej znajduje się w pakcie antykominternowskim, jednakże, jak to już podkreślił w sejmie minister Arita, Japonia nie zajmie nigdy stanowiska przeciwko Francji, Anglji i Stanom Zjednoczonym.

AMERYKA MA WYSTĄPIĆ PO STRONIE OSI LONDYN - PARYŻ.

W „New York Times" ukazał się list otwarty b. ministra spraw zagranicznych w gabinecie prez. Hoovera, Henri Stimsona, w którym Stimson zwracając uwagę na zagrożenie Anglii, Francji i Holandii przez agresywne mocarstwa totalne, domaga się, by Rząd Stanów Zjednoczonych publicznie oświadczył, że w razie napadu któregokolwiek z państw totalnych na jedno z tych mocarstw demokratycznych, flota wojenna Stanów Zjednoczonych pośpieszy tym ostatnim z pomocą.

Japońska soldateska bombarduje szpitale

Podczas bombardowania przez japońskie eskadry powietrzne miasta Sian w prowincji Szengsi trzy bomby trafiły w zabudowania szpitalne, należące do angielskiej misji baptystów. Zabita została pielęgniarka chińska. Szkody materialne są dość znaczne.

Mahatma Gandhi



którego zwycięski strajk głodowy w obronie demokracji wywołał ogromne wrażenie na całym świecie.

Anglia zabezpieczona przed atakami z powietrza

Lord pieczęci prywatnej w Anglji sir John Anderson wygłosił w Londynie przemówienie, w którym oświadczył, że obrona Anglji przed atakami przy pomocy bomb napełnionych gazami trującymi, doprowadzona została do tego stopnia, iż jest mało prawdopodobnym, aby na wypadek wojny użyto tego rodzaju bomb przeciwko W. Brytanii. Mówca dodał, że obecnie rząd brytyjski zajmuje się sprawą ochrony ludności przed skutkami eksplozji bomb, napełnionych materiałami o potężnym działaniu wybuchowym.

Oficjalny komunikat w sprawie zajść lwowskich

Bandycki napad był dziełem akademików z pod wiadomego znaku

PAT. donosi ze Lwowa:

Dochodzenia w sprawie zajść na uniwersytecie lwowskim w dniu 28 lutego b. r. w związku z urządzonym przez Polską Akademicką Młodzież Ludową odczytem dr. Stan. Szczotki z Krakowa o „Lwowskich ślubach Jana Kazimierza" doprowadziły już do ujawnienia istotnego przebiegu tych zajść i w niedługim czasie zostaną definitywnie ukończone. Między innymi szczegółami stwierdzono nazwiska sprawców oraz osób poranionych i pobitych, jak również i fakt, że sprawcy przed dokonaniem napadu zostali odpowiednio uzbrojeni i ugrupowani w lokalach czytelni akademickiej przy ul. Łozińskiego 7 (dom akademicki) i Wzajemnej Pomocy Medyków, mieszczącej się w budynku domu medyków U. J. K. przy ul. Słodowej 10.

W dotychczasowym toku tych dochodzeń, na wniosek prokuratury Sądu Okręgowego we Lwowie sędzia śledczy tegoż Sądu po dokonanym przesłuchaniu zastosował środek zapobiegawczy tymczasowego aresztu względem następujących podejrzanych: Stefan Kotowicz, stud. praw U. J. K., Feliks Brzezicki, stud. praw, Tadeusz Tarnowski, stud. med. U. J. K., Anatol Koczarski stud. med., Stanisław Zarembski, stud. med., Mieczysław Szamocki, stud. med., Stanisław Łucki stud. praw, Tadeusz Lipski, stud. praw i Edmund Posłuszny, stud. praw.

Bolesław Antoni Jędrzejowski (Baj)



(Wspomnienie o zasłużonym Towarzyszu — w 25 rocznicę jego zgonu — zamieszczamy na str. 3-ej).

Udział Anglii w wojnie na kontynencie

Swiat pod znakiem zbrojeń

Obłędny wyścig we wszystkich częściach świata

ZBROJENIA MORSKIE JAPONII.

Rzecznik admiralicji japońskiej, wiceadmirał Kanazawa oświadczył w związku z rozpatrywaniem budżetu marynarki, że polityka flotowa Japonii przestrzega niezmiennie zasady nieagresji.

Dla utrzymania jednak panowania nad zachodnią częścią oceanu spokojnego i dla dalszego prowadzenia polityki narodowej przez Japonię wskazane jest, aby „marynarka japońska rozporządzała dostatecznymi siłami, celem odparcia wszelkiego ataku teoretycznie silniejszego mocarstwa morskiego". Japonia nie dąży zatem do parytetu flotowego z W. Brytanią i Stanami Zjedn. A. P.

Budżet nadzwyczajny marynarki przewiduje 1,7 miliarda na wykonanie planu 6-cioletniego, z czego 1,2 miliardy przeznaczono na budowę nowych jednostek i 300 milionów na broń lotniczą.

AMERYKA NIE POZOSTAJE W TYLE.

Prezydent Roosevelt upoważnił departament marynarki do budowy w stoczniach prywatnych 4-ch nowych krążowników o wyporności 6 tysięcy ton. Budowa tych krążowników kosztować będzie 48 milionów dolarów.

UDZIAŁ W. BRYTANII W PRZYSZŁEJ WOJNIE.

Debatę w Izbie gmin, podczas której zabrał głos minister wojny Hore Belisha, zamknął sir Victor Warrender, sekretarz finansowy ministerium wojny, który m. in. oświadczył, iż w razie ewentualnej wojny udział W. Brytanii na kontynencie byłby o wiele bardziej skuteczny, niż w ciągu wojny ostatniej. Jeden batalion piechoty — powiedział sir Victor Warrender — rozporządza obecnie 52 karabinami maszynowymi, wówczas, gdy w r. 1914 posiadał tylko dwa karabiny maszynowe.

Terrorysta arabski w Palestynie



B. król Alfons wysługuje się gen. Franco

B. król hiszpański Alfons 13-ty w wywiadzie prasowym, — mówiąc o swym stosunku do obecnej sytuacji w kraju, ponownie podkreślił konieczność zjednoczenia się wokół gen. Franco.

Król pragnie być traktowany jako żołnierz gen. Franco, gotów do stawienia się na jego rozkazy dla odrodzenia kraju.

Okręt wygnańców znalazł schronienie w Wenezueli

Władze wenezuelskie pozwoliły na wylądowanie około 300 Żydom którzy przybyli na pokładzie niemieckiego parowca „Koenigstein" Uchodźcy wylądowali w Laguaira, pod warunkiem jednak, iż poświęcą się wyłącznie pracy na roli. Rozporządzają oni sumą przeszło 6 tys. funtów sterlingów. — Parowiec — jak wiadomo — błąkał się od dłuższego czasu pomiędzy różnymi portami, zanim władze wenezuelskie wyraziły wreszcie swą zgodę na przyjęcie uchodźców.

Mowa brytyjskiego min. wojny

Anglia wykona zobowiązania wobec Francji

Min. wojny Hore Belisha, uzasadniając w środę w Izbie Gmin budżet swego resortu, wygłosił bardzo doniosłe przemówienie, ilustrujące stan brytyjskiej armii lądowej i formułujące sposób wykonania brytyjskich zobowiązań wobec Francji w razie wojny.

Minister zaznaczył na wstępie, że podstawą strategii brytyjskiej było dotychczas utrzymanie takich sił lądowych, które łącznie z potęgą morską W. Brytanii wystarczyłyby do zabezpieczenia terytoriów brytyjskich. Porównując obecne warunki z rokiem 1914, minister zaznaczył, że zależnie od wymagań w przyszłości użyta będzie bądź cała armia polowa, bądź też część jej, ale aparat, na którym plany brytyjskie obecnie się opierają obejmuje przeszło 19 dywizyj. Jeśli chodzi o stan z roku 1914, to plan ówczesnego ministra wojny Haldane przewidywał jedynie wojska polowe w sile 6 dywizyj regularnych oraz jedną dywizję kawalerii. W r. 1914 armia polowa była zorganizowana w ten sposób, że przekazano wojskom terytorialnym zadanie obrony kraju. Obecnie jednak z kolei zadanie obrony kraju przekazano nowej w tym celu stworzonej armii przeciwlotniczej i armii obrony wybrzeża w sile 7 dywizyj. Poza tym podwyższony zostanie stan tak zwanych kompanii obrony narodowej.

O ile chodzi o stan liczebny armii lądowej, minister oświadczył, że liczba żołnierzy wszystkich stopni z wyjątkiem jednostek wojsk brytyjskich, stacjonowanych w Indiach i Birmie, wynosi 531.353 żołnierzy. Wzrost efektywów w okresie 12 miesięcy wyniósł około 83 tys. Mimo to jednak stan liczebny regularnego wojska brytyjskiego z końcem bieżącego roku budżetowego t. zn. z dniem 30 marca r. b. będzie jeszcze o 16 tys. niższy aniżeli przewidziano, natomiast armia terytorialna przekroczyła stan liczebny autoryzowany w początkach roku przez parlament, uzyskując w okresie ubiegłych 12 miesięcy 83 tys. ochotników w porównaniu z 46 tys. w poprzednim roku. Rekrutacja do armii brytyjskiej pobiła wszelkie dotychczasowe rekordy. Obecnie stan liczebny wojsk terytorialnych został podniesiony do ½ mil.

Nawiązując do sprawy zobowiązań wobec Francji, min. Hore Belisha przypomniał deklarację premiera Chamberlaina, która nie pozostawiła żadnej wątpliwości co do pozycji, jaką W. Brytania zajmie w pewnych okolicznościach.

„Deklaracja premiera w sprawie solidarności interesów brytyjskich z Francją ma większe znaczenie, aniżeli jakiekolwiek poprzednie oświadczenia. Deklaracja ta nakazuje nam rozważyć i przygotować sprawę zastosowania wojsk polowych na wypadek pewnych ewentualności. Prowadzone między W. Brytanią a Francją rozmowy nie zobowiązały nas jeszcze pod tym względem, oznajmił minister, ale winniśmy być przygotowani na każdą ewentualność. O ile zostaniemy wciągnięci do wojny, to udział nasz, sposoby i zadokumentowanie tego udziału nie będą połowiczne, ani też nie będą oparte na teorii ograniczonej odpowiedzialności. Przeprowadzone rozmowy dotyczyły zawsze planów obrony a nie agresji".

Ostatnie wiadomości z Madrytu

PAT donosi: na całym froncie madryckim panuje obecnie spokój. Cała uwaga jest skoncentrowana na wydarzeniach zachodzących w mieście. Informacje, wydostające się na zewnątrz z oblężonego miasta są dosyć chaotyczne. Jedno nie ulega wątpliwości, iż komitet obrony narodowej i gen. Miaja postanowili zlikwidować całkowicie komunistów. Według pewnych jednak wiadomości operacje wojskowe doprowadziły już do kapitulacji oddziałów komunistycznych. Według innych informacji sytuacja nie została całkowicie jeszcze wyjaśniona. Na przedmieściach Madrytu istnieją rzekomo jeszcze komunistyczne ośrodki oporu. W godzinach południowych komuniści usiłowali rzekomo zawładnąć niespodzianie bankiem hiszpańskim i urzędem pocztowym, zostali jednak odparci po gwałtownej walce. Siły gen. Miaja panują całkowicie nad centrum miasta. Jednym z ośrodków oporu komunistów jest również Hipodrom. Po pewnym uspokojeniu po godzinie 15-ej ponownie można było słyszeć przerywaną strzelaninę w niektórych dzielnicach miasta. Na ulicach miasta krążą czołgi i silne patrole.

W kwaterze gen. Miaja zgłosił się płk. Ortega, dowodzący trzecim korpusem. Ortega oddał się do dyspozycji komitetu obrony narodowej i rzekomo usiłował wystąpić w roli pośrednika pomiędzy obu stronami.

Według innych informacji komitet obrony narodowej jest już całkowicie panem sytuacji w Madrycie. Ultimatum, którego termin upłynął w południe zostało rzekomo przyjęte przez komunistów, którzy jakoby już złożyli broń.

Przed wyborem Prezydenta Francji

W kołach parlamentarnych oczekują ogłoszenia w najbliższych dniach terminu zwołania do Wersalu Zgromadzenia Narodowego, złożonego z obu Izb parlamentu francuskiego w celu dokonania wyboru Prezydenta na miejsce Prezydenta Lebrun, którego kadencja upływa w maju b. r. Jako niemal pewny termin zwołania Zgromadzenia Narodowego uważany jest w kuluarach wtorek, 5 kwietnia.

W kołach parlamentarnych zaczęto z pewnym ożywieniem dyskutować sprawę ewentualnych kandydatów na Prezydenta. Z pośród wszystkich wymienianych nazwisk jedna tylko kandydatura może uchodzić za oficjalną. Jest to kandydatura byłego prezesa Izby deputowanych, deputowanego Ferdynanda Buisson, który dał wyraźnie do poznania, że zgodziłby się na wysunięcie swej kandydatury. Uchodząca przez dłuższy czas za najpoważniejszą kandydatura obecnego prezesa Izby Deputowanych i prezesa stronnictwa radykalnego p. Herriota, nie jest obecnie dyskutowana, wobec kilkakrotnych i kategorycznych oświadczeń p. Herriota, że kandydować nie zamierza. Uwaga kół parlamentarnych skoncentrowana jest w tej chwili na nazwiskach: wiceprezesa Senatu Roy, prezesa komisji spraw zagranicznych Senatu p. Berengera, senatora Berarda, członka akademii francuskiej, który przeprowadzał ostatnio rozmowy z Rządem narodowym w Hiszpanii, senatora Justyna Gerarda, obecnego ministra rolnictwa w gabinecie Daladier — p. Queille, oraz byłego ministra marynarki i ministra skarbu deputowanego Korsyki, cieszącego się dużą powagą w kołach parlamentarnych, deputowanego Pietri. Pewne koła parlamentarne pragnęłyby skłonić premiera Daladier do wysunięcia własnej kandydatury na stanowisko Prezydenta Republiki.

Koła radykalne uważają, że premier Daladier jest nie do zastąpienia w swojej obecnej roli szefa Rządu i pragnęłyby, by pozostał na tym stanowisku i w tych warunkach chętnie zgodziłyby się na to, by obecny prezydent Lebrun zgodził się na ponowne kandydowanie, co uważane byłoby za gwarancję dalszej harmonijnej współpracy między szefem państwa a szefem Rządu, jaka się zarysowała w ciągu ostatniego roku. (PAT).

Stabilizacja dolara chińskiego

przy udziale W. Brytanii

Kanclerz skarbu sir John Simon złożył w środę w Izbie Gmin oświadczenie, w którym stwierdził, że stabilizacja dolara chińskiego jest sprawą wielkiej doniosłości dla W. Brytanii, wobec stosunków finansowych i ekonomicznych W. Brytanii z Chinami. Rząd chiński poinformował Rząd brytyjski, że zamierza kontynuować swą obecną politykę monetarną i pragnie w tym celu ustanowić fundusz stabilizacyjny w wysokości 10 miln. funtów szterlingów, nie licząc innych posiadanych rezerw. Rząd chiński zwrócił się do dwuch banków chińskich, aby podpisały udział w ogólnej wysokości 5 miln. funtów szterl. na ten fundusz oraz do dwuch banków brytyjskich, a mianowicie do banku of Hong Kong and Shanghai oraz do Chartered Bank, aby podpisały resztę udziału i podzieliły między sobą pozostałe 5 miln. funtów. Oba te brytyjskie banki zgodziły się udzielić żądanych kredytów, o ile otrzymają z brytyjskiego skarbu zobowiązanie odszkodowania za ewentualne straty, jakie mogłyby powstać, gdyby tworzony obecnie fundusz stabilizacyjny został zlikwidowany. Skarb brytyjski zgodził się pod warunkiem uzyskania odpowiedniej aprobaty ustawodawczej na udzielenie obu bankom gwarancji, jakich się domagały. Projekt odpowiedniej ustawy będzie wniesiony do Izby w przyszłym tygodniu. Zarządzanie funduszem stabilizacyjnym będzie spoczywało w rękach specjalnego komitetu, w którego skład wejdzie również przedstawiciel odpowiedzialny przed Rządem brytyjskim.

Deklaracja kanclerza skarbu, równająca się w istocie rzeczy zgodzie Rządu brytyjskiego udzielenia Chinom za pośrednictwem wymienionych dwuch banków brytyjskich w Chinach gwarancji kredytowej w wysokości 5 miln. funtów szterl. zrobiła duże wrażenie. (PAT).

Wniosek Duff-Cooper'a

W dyskusji po przemówieniu min. wojny Hore Belisha zabrał m. in. głos b. minister wojny i pierwszy lord admiracji Duff Cooper, który wystąpił z inicjatywą utworzenia w W. Brytanii specjalnej Legii Cudzoziemskiej, składającej się z uchodźców.

Choroba I. Paderewskiego

„Petit Parisien" donosi z Nowego Jorku, że Ignacy Paderewski, który bawi obecnie w Ameryce i miał odbyć tournee koncertowe, musiał odwołać pierwszą serię koncertów, ponieważ zachorował na grypę i lekarze nakazali mu dwutygodniowy wypoczynek. Jednocześnie z grypą Paderewski dostał ataku reumatyzmu, który specjalnie umiejscowił się w przegubie lewej ręki. Biuletyny lekarzy amerykańskich są optymistyczne, jednakże wskutek reumatyzmu nie jest rzeczą pewną, kiedy będzie mógł się odbyć najbliższy koncert Paderewskiego.

Obrady Sejmu

Dokończenie dyskusji o kartelach

Nad ustawą kartelową wywiązała się długa dyskusja, w której zapanowała rzadka jednomyślność, nawet pomiędzy posłami Jóźwiakiem i Minchbergiem. Wszyscy jednomyślnie potępili działalność karteli.

NADMIERNE WYNAGRODZENIA W PRZEDSIĘBIORSTWACH

Projekt tej ustawy referował pos. *Machlajd*. Ustawa ma zapobiec niezdrowym stosunkom w spółkach akcyjnych w Polsce, które nie wypłacają dywidendy, albo wypłacają minimalne, a natomiast wypłacają duże pensje władzom spółki.

Utarło się nawet przysłowie, że zarząd zjada cukierki, a akcjonariuszowi dają do polizania papierek, albo że zarząd pali cygara i pozwala akcjonariuszowi wąchać dym.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie bez dyskusji uchwalono następujące ustawy: 1) o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, 2) o wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów Państwa, 3) o komunikacji w służbie obrony Państwa i 4) o gruntach państwowych w obrębie portów.

USTAWA O ORGANIZACJI WIĘZIENNICTWA

Ustawę referował pos. *Czarnek*, podnosząc, iż dotychczasowe metody organizacji więziennictwa okazały się niewystarczające, nie wytrzymały próby życia, to też organizację więziennictwa należy oprzeć na zasadach racjonalnej segregacji przestępców i dostosowania do poszczególnych kategorii skazanych właściwych metod postępowania.

Na powyższych zasadach oparł swoje przepisy przedłożony projekt ustawy, który w rozdziale 3 przeprowadza zasadniczą zmianę dotychczasowej organizacji więziennictwa, dzieląc więzienia karne na więzienia zwykłe i specjalne.

Ustawę przyjęto wraz z poprawką pos. Jahody - Żółtowskiego, dotyczącą sprawy, by warsztaty więzienne nie wytwarzały konkurencji rzemieślnikom.

ORDYNACJE RODOWE

Sprawozdawca p. Mazurkiewicz uzasadniał obszernie tak pod względem historycznym, jak gospodarczo - społecznym i prawnym projekt ustawy, złożonej przez posła Ostafina o znoszeniu ordynacji rodowych. Mówca stwierdza, że wszelkie przyczyny, które kiedyś mogłyby uzasadniać istnienie ordynacji, są dziś anachronizmem wobec równości wszystkich przed prawem i przyjęcia zupełnie innych kryteriów przy wyróżnieniu zasług dla Ojczyzny.

Projekt ustawy reguluje sprawę znoszenia ordynacji rodowych w całości.

Ustawę przyjęto.

W końcu uchwalono ustawę o ochronie lasów, nie stanowiących własności Państwa.

Interpelacje

Na środowym posiedzeniu Sejmu pos. Józef Milewski zgłosił do ministra Opieki Społecznej interpelację w sprawie „niedopuszczalnych represji, zastosowanych przez dyrekcję firmy Vacuum Oil Company wobec personelu biurowego w formie natychmiastowego zwolnienia 12 osób z pośród składu delegacji pracowniczej, wyznaczonej przez ogół do pertraktacji o zawarcie umowy zbiorowej.

Niezależni posłowie wielkopolscy St. Ratajczyk i Wł. Konieczny wystosowali interpelację do prezesa Rady Ministrów i Spraw Wewnętrznych w sprawie „zastosowania polityki wzajemności w związku z szykanami wobec mniejszości polskiej w Niemczech".

Muzułmańska organizacja faszystowska

W Trypolisie odbyło się uroczyste zebranie wyższego duchowieństwa i arystokracji muzułmańskiej, podczas którego marszałek Balbo zapowiedział, iż w dniu 21 kwietnia zostanie nadane muzułmańskiej ludności Libii obywatelstwo włoskie oraz powstanie muzułmańska organizacja faszystowska.

Język niemiecki

w szkołach w Kłajpedzie

W myśl rozporządzenia dyrektoriatu Kłajpedy, na mocy którego język wykładowy w szkołach powszechnych ustala ankieta, przeprowadzana wśród rodziców dzieci w 6 dawnych szkołach z językiem wykładowym litewskim, wprowadzono język niemiecki. W ten sposób wszystkie szkoły powszechne z wyjątkiem 3-ch w samej Kłajpedzie, otrzymały wykładowy język niemiecki.

Biała śmierć

Z miejscowości Lenk w Simmenthal (w Szwajcarii) donoszą, że oddział wojskowy, którego zadaniem było zaprowiantowanie kompanii 11 górskiej brygady, kwaterującej w schronisku pod Wildhorn, został w pobliżu tego schroniska we wtorek wieczorem zasypany przez lawinę. Z 22 ludzi udało się uratować 18-tu. Ze względu na istniejące jeszcze niebezpieczeństwo lawiny zbliżenie się do schroniska jest obecnie niemożliwe. Kompania, kwaterująca w schronisku pod Wildhorn, ma jednak dostateczne zapasy prowiantu i opału. Połączenie telefoniczne między Lenk a schroniskiem funkcjonuje.

Pomoc dla uchodźców

z Hiszpanii

Na komisji spraw zagranicznych i komisji finansowej Izby deputowanych poruszona była w środę sprawa uchodźców hiszpańskich. Po wysłuchaniu przemówienia ministra spraw wewnętrznych i ministra spraw zagranicznych przyjęto projekt ustawy, przewidującej prowizoryczne kredyty w wysokości 150 miln. franków na pomoc dla uchodźców. Aprobowano również już przyznane kredyty w wysokości 32 miln. Minister Sarraut oświadczył rzekomo, iż ogólna liczba uchodźców sięga 450 tys. Znaczna część uchodźców powróci do Hiszpanii w razie ogłoszenia amnestii. 50 tys. uchodźców już powróciło do Hiszpanii. We Francji znajduje się 120 tys. żołnierzy czerwonej milicji hiszpańskiej.

Spisek wojskowy w Iraku

W Iraku wykryto spisek młodszych oficerów.

Głównym ogniskiem było lotnisko wojskowe Rachid na południe od Bagdadu.

W związku z wykryciem spisku aresztowano kilkunastu oficerów oraz wielu polityków opozycyjnych z b. premierem Mikmet Sulejmanem na czele.

W okręgu Rachid proklamowano stan wyjątkowy. (PAT).

W napadzie szału

W [illegible] (Prusy Wsch.) pewien wieśniak w napadzie szału zaczął strzelać do swej żony i syna, następnie wybiegł z mieszkania do stodoły, oblał swe ubranie benzyną i podpalił. Nieszczęśliwy szaleniec zginął w męczarniach. Od płonącego ubrania ogień przerzucił się na siano w stodole, która spłonęła całkowicie.

Katastrofa samolotu

włoskiego

W pobliżu Gracu w Styrii rozbił się włoski samolot wojskowy. Trzech lotników armii włoskiej poniosło śmierć na miejscu. Zwłoki ich odwieziono z honorami wojskowymi do granicy włoskiej.

Napad bandycki

Z Kruszwicy donoszą o zuchwałym napadzie, dokonanym na szosie pod miejscowością Dęby na jadącego wozem rolnika Jana Milę. Napastnicy w liczbie 5 wyskoczywszy niespodziewanie z ukrycia pobili Milę tak silnie, że ten zmarł następnego dnia. Sprawców napadu, który miał przypuszczalnie tło rabunkowe, ujęto.

Samokształcenie na wsi

Niedostateczna ilość szkół powszechnych wyżej zorganizowanych i ciężkie warunki materialne wsi, pozbawiają młodzież wiejską zarówno możności ukończenia 7 klas szkoły powszechnej — tego minimalnego z punktu widzenia konieczności społeczno - państwowych rozwoju kulturalnego — oraz kwalifikacji do osiągnięcia stopnia pracownika fachowca.

Pragnąc przyjść z pomocą tym właśnie jednostkom pozbawionym możności dalszego kształcenia się, Instytut Oświaty Dorosłych (Warszawa, Reja 9) opracował wydawnictwo p. t. „Ośrodek dokształcenia dorosłych i młodocianych na wsi", którego celem jest pobudzenie aktywniejszych jednostek do samokształcenia. Książka ta podaje organizację, program i rozkład pracy w Ośrodku, tak że w oparciu o podane w niej podręczniki zespół uczestników osiągnąć może przy niewielkiej stosunkowo pomocy przeciążonego już i tak pracownika oświatowego w terenie, cel najbliższy, utylitarny, świadectwo z ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej, a zarazem i cel dalszy — sprawność w pracy umysłowej samodzielnej i zamiłowanie do stałego kształcenia i rozwijania swej osobowości.

Bolesław Antoni Jędrzejowski (Baj)

W dwudziestą piątą rocznicę zgonu

W dniu dzisiejszym upływa dwadzieścia pięć lat od bolesnej straty, którą poniósł nasz ruch, tracąc B. Jędrzejowskiego na zawsze. Dziś po latach dwudziestu pięciu, gdy kreślimy to krótkie wspomnienie o nieodżałowanym towarzyszu, jednej z największych postaci w PPS., pragniemy choć w części spełnić nasz dług wdzięczności wobec zasług olbrzymich, które Jędrzejowski położył dla Partii, zwłaszcza w okresie jej powstawania i pierwszych lat jej działalności. Bo Jędrzejowski należał do tej drobnej garstki nielicznych socjalistów, którzy w okresie najcięższym dla sprawy robotniczej i dla samej Polski — zdawałoby się wbrew wszelkiej nadziei — utworzyli 17 listopada 1892 r. w Paryżu pod hasłem „Niepodległość i Socjalizm" **Polską Partię Socjalistyczną.**

Jędrzejowski należał więc do założycieli naszej Partii i odegrał w niej, szczególnie w okresie jej pierwszych wystąpień, które miały zaważyć w przyszłości na losach nie tylko ruchu robotniczego i wszystkich mas pracujących Polski, a także i samej Polski — rolę niemal decydującą. Jego wpływ zaznaczył się szczególniej w okresie krystalizowania i dojrzewania światopoglądu PPS-owego. Tego światopoglądu bronił z iście namiętną wytrwałością, zwłaszcza w okresach wahań i kryzysów programowych i taktycznych wewnątrz Partii. Ale nie na tym tylko polega istota i znaczenie Jędrzejowskiego w dziejach PPS. Znaczenie jego wyrosło na gruncie jego niespożytej, zawziętej i bezkompromisowej pracy organizacyjnej na stanowisku Sekretarza Centralizacji Związku Socjalistów Polskich za granicą, oraz na posterunku inicjatora i kierownika słynnych wydawnictw londyńskich P. P. S., bez których rozwijająca swą działalność w kraju Partia nie mogłaby spełniać swego zadania. Te wydawnictwa stanowiły nieoceniony materiał teoretyczny oraz agitacyjny, który był niezastąpiony w pracy każdego ówczesnego działacza i członka Partii. One też przesądzały w wielu wypadkach o stosunku mas pracujących do haseł i wezwań płynących od P. P. S. Nie będzie to przesadą, gdy powiemy, że Jędrzejowski był w całym tego słowa znaczeniu „kawałkiem historii" naszego ruchu. I to jest bodaj najistotniejsze, choć bardzo skromne, określenie właściwej zasługi Jędrzejowskiego.

Bolesław Antoni Jędrzejowski urodził się 6-go maja 1867 r. w Glinojecku, ziemi Płockiej. Wychowywał się jednak i kształcił w Pińsku. Tutaj na ławie szkolnej zapoznał się z literaturą socjalistyczną a po przeniesieniu się do Warszawy, gdzie wstąpił do Szkoły Handlowej—rozpoczął czynną działalność w „Proletariacie". W związku z tym, latem 1884 r., został aresztowany, po czym skazano go na kilka miesięcy więzienia i kilkuletni dozór policyjny. Po pogromie „Proletariatu" należał do tych nielicznych, ocalałych działaczów, którzy mimo trudności i niebezpieczeństw przystąpili do tworzenia tak zw. II Proletariatu. Wówczas to przejawił dużo inicjatywy organizacyjnej i agitacyjnej, między innymi, w zwalczaniu bardzo groźnego wtedy prądu reprezentowanego przez tak zw. Związek Robotniczy (późniejszą „Socjal-Demokrację Królestwa Polskiego i Litwy"), prądu, **rezygnującego z haseł walki politycznej.**

Należy zaznaczyć, że Jędrzejowski był autorem odezwy 1-szo Majowej, wydanej w r. 1890, a więc **pierwszej odezwy**, nawołującej w myśl uchwał Kongresu Międzynarodowego r. 1889 do Obchodu Święta Majowego.

W 1891 r. zagrożony nowym aresztowaniem Jędrzejowski wyjeżdża za granicę. Mając mandat „Proletariatu" bierze udział w Kongresie Międzynarodowym w Brukseli. Tutaj spotyka się po raz pierwszy z ówczesnymi działaczami socjalistycznymi, jak: z tow. Daszyńskim, Mendelsonem i Jodko-Narkiewiczem. Już wtedy przechodzi pewną ewolucję, zwłaszcza w zetknięciu się z polityką międzynarodowego ruchu socjalistycznego i z poglądami w dziedzinie haseł niepodległościowych w Socjalizmie, reprezentowanymi w pierwszym rzędzie przez Limanowskiego i Mendelsona, zapoznaje się z redakcją „Walki Klas" i „Przedświtu" i wkrótce z ich polecenia udaje się do Berlina, gdzie administruje „Gazetą Robotniczą". Jednak nie długo tam pozostaje. Spory z ówczesnym redaktorem „Gazety Robotniczej", Stanisławem Grabskim, i zatargi z policją pruską zmuszają Jędrzejowskiego do opuszczenia Niemiec. Wyrusza do Francji i osiada w Paryżu. Tutaj razem z grupką działaczy „Proletariatu", Związku Robotniczego, Zjednoczenia i „Pobudki" — jesienią 1892 r. organizuje Zjazd połączeniowy, na którym po długich naradach (pierwsze narady odbywały się w jego mieszkaniu) nad programem politycznym i zasadą Niepodległości, jako konieczności dziejowej — **zostaje utworzona P. P. S.** Następnie wchodzi wraz z Al. Dębskim i Perlem do pierwszej Centralizacji Związku Socjalistów Polskich za granicą.

Ale niestety, nie długo pracuje na tym bardzo odpowiedzialnym w tworzącej się Partii stanowisku. Na żądanie ambasadora rosyjskiego, usłużny Rząd burżuazji francuskiej **wydala Jędrzejowskiego z granic Francji.** Zaczyna się prawdziwa tułaczka z żoną i malutką córeczkę. Nie przeszkadza to jednak Jędrzejowskiemu w jego gorączkowej pracy organizacyjnej. Objeżdża powstające sekcje P. P. S. w Szwajcarii i tutaj latem 1893 r. bierze udział w Kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej w Zurychu. W owym czasie po reorganizacji dokonanej na Zjeździe Centralizacji Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich — **Jędrzejowski obejmuje sekretariat**, skupiając w swym ręku nici organizacyjne z krajem. Siłą rzeczy siedziba Centralizacji przenosi się do Londynu. Następuje bardzo ważny w historii PPS. okres — **okres londyński**, trwający całych dziesięć lat. Odtąd w Londynie na Beaumont Square 7, powstaje w całym tego słowa znaczeniu **główna kwatera rewolucji polskiej.** Tutaj zbiegają się stosunki z polskimi organizacjami socjalistycznymi emigracji i PPS. w kraju. Dla nich drukuje się cała masa wydawnictw periodycznych, broszurowych i ulotkowych. Ta swego rodzaju „amunicja" bojowa rewolucji pod firmą PPS. przechodzi granicę szeregu państw — by dotrzeć wszędzie, a w pierwszym rzędzie do ziem zaboru rosyjskiego. Ta dostawa jest systematyczną i swoją pomysłowością budzi podziw u swoich i obcych.

W tej kwaterze skupiają się na konferencjach działacze partyj socjalistycznych innych narodowości. Z niej wychodzą druki w języku niemieckim, rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, litewskim, żydowskim. „Kwatera" współpracuje z całym międzynarodowym ruchem socjalistycznym. Dzięki tej „kwaterze" i jej inicjatywie Międzynarodówka na długo przed wojną na przekór dyplomatom i różnym orientacjom „narodowym" i „antymiędzynarodowym" (tak modnym i dzisiaj) proklamuje zasadę **Niepodległości Polski,** jako zasadę własnego programu.

W tej „kwaterze" zjawiają się po raz pierwszy działacze krajowi. W niej zadzierzga się sprawa wyjazdu Piłsudskiego i Filipowicza do Japonii.

Któż nie przeszedł przez tę „kwaterę"? Przechodził Piłsudski, przechodzili prezydenci Polski St. Wojciechowski, I. Mościcki, dalej Al. Dębski, L. Wasilewski, Sulkiewicz, Arciszewski, Perl, Jodko Narkiewicz, Tytus Filipowicz i in.

Jakże swoiście wyglądała ta „kwatera", którą kierowali i w której głównie gospodarowali tow. Dębski z żoną i tow. Jędrzejowski z żoną. Niedostatek walczył o lepsze z prawdziwą nędzą. Jakże często uczestnicy kwatery, w pierwszym rzędzie ciężko pracujący zecerzy partyjni przymierali głodem, czekając na „flotę" z kraju. Często jeden funt angielski (dzisiejsze 25 zł.) musiał wystarczyć na tydzień utrzymania (!). Nie dziwmy się, że rzadko kto dłużej tu wytrzymał. Rekord wytrzymałości pobili Dębski i Jędrzejowski, którzy ostatni w roku 1903 wyjechał z Londynu, ale z całym majątkiem i dorobkiem kwatery do Krakowa, który odtąd staje się ośrodkiem zagranicznym PPS.

Od r. 1903 aż do końca życia Jędrzejowski z małymi okresami swoich wjazdów do kraju przebywa w Krakowie, gdzie zakłada słynną Spółkę Wydawniczą „Książka". Jest to właściwie „Londyn" ale „Londyn" zreformowany i postawiony na stopie europejskiej. „Książka" staje się instytucją wydawnictw nie tylko PPS-owskich i socjalistycznych; „Książka" otwiera swoje podwoje dla autorów z innych dziedzin żywego słowa, a przede wszystkim dla autorów tej miary jak: Żeromski, Kasprowicz, Daniłowski, Strug, Sieroszewski i t. d.

W chwilach wielkiego kryzysu programowego i taktycznego w Partii „Książka" odgrywa ogromną rolę w kształtowaniu opinii niepodległościowej w Partii i w ruchu. Siłą tradycji „Książka" jest znów „kwaterą", gdzie skupiają się, a często poprostu „zbiegają" się ścigani przez carat działacze partyjni. Tutaj obmyśla się i ustala całe szczegóły dalszej pracy i walki w kraju. Nie trzeba dodawać, że Jędrzejowski jest znowu „gospodarzem" — i dalej znosi całą masę niewygód życia nieledwie obozowego. Mieszkanie jego prywatne jest tylko z nazwy „prywatnym", gdyż przez nie „przewalają" się ciągle i zawsze interesanci.

A tymczasem rozłam w Partii, powstanie Frakcji Rewolucyjnej i nowe trudności, wynikające z szalejącej reakcji i odwetu Rządu rosyjskiego, wymagają niepomiernych wysiłków.

Jędrzejowski już poważnie chory nie oszczędza się. Bierze udział w naradach i nieustannych konferencjach. Jest, jak zawsze, kanciasty i krańcowy, często nawet obcesowy. Nie liczy się z przyjaciółmi i rąbie im prawdę w oczy. Jest stale bezkompromisowy i strzeże zawzięcie **czystości ideologii i tradycji PPS-owskiej.** Walcząc umie świetnie argumentować, albowiem jest naprawdę wielkim erudytą. Zna język rosyjski, niemiecki, angielski i francuski, zna doskonale stosunki międzynarodowe. Pisze artykuły i broszury, między innymi o „Czartystach". Tłumaczy dzieło Hilquita: **Dzieje Socjalizmu w Stanach Zjednoczonych Am. Półn.** Niemal więc do końca życia trwa na posterunku działalności, zwłaszcza wydawniczej, której stale i słusznie przypisywał największe znaczenie w kształtowaniu się nie zachwianych charakterów i stałości przekonań działaczy socjalistycznych.

Ciężko chory nie poddaje się i dopiero prawie przed końcem dni swego życia wyjeżdża na leczenie do Nervi, gdzie wkrótce gaśnie 10 marca 1914 r.

Taka jest opowieść życia Jędrzejowskiego. **Życie to splotło się z PPS podziemną**, a przerwało się w momencie, gdy nadchodząca wojna światowa stawiała przed Partią zadania nowe i ponad miarę sił rozporządzalnych. Jędrzejowski nie doczekał wypadków wojny światowej, nie doczekał tryumfu sprawy Niepodległości Polski, którą tak gorąco uzasadniał w swoich przemówieniach w sporach z przeciwnikami, w artykułach. Ale chociaż nie doczekał tych wielkich dni narodzin Polskiej Rzeczypospolitej — to jednak jego olbrzymi udział w dziele tych dni jest bezsporny. Dla nas współczesnych przeżywających niejedną troskę i zwątpienie, dla nas bardzo często ciężko doświadczonych — Jędrzejowski świeci przykładem wytrwania aż do końca — do ostatniego tchu — aż do zwycięstwa sprawy. A to stawia Jędrzejowskiego w rzędzie tych wielkich przywódców PPS, którzy na szlakach dziejowych znaczą swym trudem i poświęceniem drogę posłannictwa PPS w narodzie i w państwie.

K. PUŻAK.

* * *

Wszystkim, którzy w związku z objęciem przezemnie stanowiska prezydenta m. Łodzi, przesłali mi serdeczne słowa, składam tą drogą wyrazy szczerego podziękowania.

JAN KWAPIŃSKI.

Słuchaj radia dziś o 7 wieczór

Budżet Państwa na plenum Senatu

W czwartek Senat przystąpił do rozpatrywania przyjętego już przez Sejm budżetu na rok 1939-40. Do generalnej dyskusji zapisało się 27 mówców, z pośród których 4 skreśliło się, czyli zamiłowanie do wygłaszania mów wcale nie jest w Senacie mniejsze, niż w Sejmie.

UCZCZENIE PAMIĘCI PIUSA XI.

Po otwarciu posiedzenia marszałek Senatu wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego papieża Piusa XI.

Senat przemówienia tego wysłuchał stojąc.

ZJEDNOCZENIE ZIEM ODZYSKANYCH.

Sen. **Wolf** referował ustawę o zjednoczeniu ziem odzyskanych z Rzecząpospolitą Polską. Mówca przypomina, że 29 marca mija rok, jak przemawiał po raz ostatni z trybuny parlamentu czechosłowackiego, domagając się przywrócenia ludności polskiej praw oraz stanu posiadania, jaki istniał przed przyłączeniem tych ziem do Czechosłowacji.

Następnie referent omówił samą ustawę, którą Senat uchwalił.

Rozprawa budżetowa

Przystąpiono do rozprawy ogólnej nad ustawą skarbową w preliminarzu budżetowym na rok 1939-40.

Sprawozdawca sen. **Skoczylas** zestawił rozpatrywany budżet z budżetami poprzednich lat, zanalizował poszczególne części i wyliczył zmiany, jakie w preliminarzu rządowym poczynił Sejm oraz Komisja Budżetowa Senatu.

DYSKUSJA.

Wicemarsz. **Dąbkowski** przypomina, że praca Izb w sesji zwyczajnej nie powinna polegać wyłącznie na rozpatrzeniu budżetu i programu gospodarki narodowej na przyszły rok, lecz ma być krytycznym przeglądem działalności Rządu.

Mówca wylicza sukcesy osiągnięte przez Rząd w ubiegłym okresie ale po tym powiada:

„ta ocena globalna i zasadnicza nie stoi oczywiście w żadnej sprzeczności z tym, że nie we wszystkich dziedzinach, nie we wszystkich zagadnieniach pracy państwowej widzimy stan pomyślny. Daje to dość obszerne pole do wykonania naszego prawa i obowiązku krytyki, której daliśmy wyraz w toku prac Komisji Budżetowej i która znajdzie się również w dalszym ciągu debaty w chwili rozpoczętej".

Po tych niepokojących groźbach p. senator ma jedyne zastrzeżenie co do stosunków panujących na wyższych uczelniach.

Mowa sen. Prystora

Sen. **Prystor** zaczyna przemówienie od podkreślenia zaniedbania ziem wschodnich. Ziemie te cechuje niska kultura ziemi, niska kultura zewnętrzna. To stwarza biedę, często graniczącą z nędzą. Ustawy, które są dobre dla Wschodu Polski, nie są odpowiednie dla ziem zachodnich i odwrotnie.

PRZEDE WSZYSTKIM ROLNIK.

„Uprzemysłowienie kraju ma być początkiem drogi, wiodącej do szczęśliwości. Uważam, że w Polsce, gdzie rolnictwo jest warsztatem pracy dla 70% ludności, uprzemysłowienie kraju jest raczej czynnością wtórną. O rolnika przeto musimy dbać, o jego dobrobyt i zarobek. Że przemysł polski tak pięknie i szybko rośnie, zawdzięcza to temu, że w olbrzymiej większości wytwórca i konsument jest ten sam, to znaczy Skarb. I ta okoliczność właśnie musi niepokoić. Motor, który to wszystko porusza, to jest pieniądz podatnika. Dlatego my, parlament, obarczeni odpowiedzialnością za ciężary podatkowe ludności, winniśmy wpływać na oszczędną i niekosztowną gospodarkę publiczną"

Mówca apeluje, by nie zwalać na Państwo zbyt dużych obowiązków. Przestudiował cały budżet i przekonał się, że istotnie na wiele potrzeb nie ma pieniędzy. Żaden czarodziej, choćby nim był sam minister Kwiatkowski, z pustego nie naleje

POGOTOWIE MORALNE.

W dziedzinie pogotowia moralnego uczyniono wiele, ale nie idziemy na równi z rozwojem materialnym. Mówca powiada:

„Czasy niespokojne zmuszają nas do gotowości na ewentualne wypadki. A w takich wypadkach dziedzina duchowa znaczy bardzo wiele. Trzeba więc te procesy przyspieszać. Powinniśmy to robić wszyscy Rząd, parlament, naród, społeczeństwo. Na ową duchową dziedzinę winny się składać: autorytet władzy, poszanowanie prawa, poczucie godności obywatelskiej, narodowej, państwowej, jasność odpowiedzialności, uczciwość w stosunku do życia, przywiązanie do rodziny, do ojcowizny i uczucie patriotyczne przywiązania do Państwa, jednym słowem wszystko to, co określamy mianem praw boskich i ludzkich".

WALKI WYBORCZE.

Dalej sen. Prystor wśród powszechnej uwagi oświadcza:

Jeśli naprzykład w walce wyborczej posuwamy się tak daleko, że sens odezwy układamy mniej więcej, tak, by nie głosować na Sławka, a na nas, bo my chcemy wielkiej i potężnej Polski, gdy przecie powszechnie jest wiadome, że tenże Sławek życie całe spędził w służbie dla Polski, walcząc o nią kiedyś w warunkach jakże cięższych od dzisiejszych— to postępowanie takie jest bez wątpienia niemoralne. Albo czyż można w tejże walce tak się zapamiętywać, by krzyczeć w Wilnie: „Precz z Żeligowskim". Moralne tego skutki są fatalne i bolesne. Bo element, który między innymi twardo i zawzięcie przetrwał w polskości i zachował ją w najcięższych czasach niewoli zaborczej, element ten ustosunkował się do tego gorszącego zjawiska w taki sposób: generał Żeligowski, to nasz generał, a tamten, którego notabene wysoko ceniono i szanowano, to „ichni" generał. Albo czy dobrze jest zmuszać ludzi, by przy ocenie zjawisk, zagadnień i sytuacji, przy narzucaniu ustawowych obowiązków na społeczeństwo kierowali się po podpisaniu wiadomych cyrografów, nie własnym rozumieniem rzeczy, nie własnym sumieniem, a cudzym?

ZŁE OBYCZAJE.

„Zaczynamy wprowadzać złe obyczaje — mówi dalej sen. Prystor — tak surowo potępiane w swoim czasie. Idziemy drogą nie przekonywania, nie zjednywania, a drogą nakazu i przymusu. Piękna idea zjednoczenia i konsolidacji na podobnych metodach nie zyskuje, a traci. Dalej, gdy zapewniamy parlament o lojalnej współpracy, a na krótko przed tym wydajemy dekrety, z których nie wszystkie są usprawiedliwione, jak tego wymaga Konstytucja, koniecznością państwową, jak np. prasowy i niektóre inne, to napewno w duszy powstają wątpliwości bynajmniej pod względem wychowawczym nie budujące. W okólnikach zapewniamy o czystości i bezstronności wyborów, a gdy przyszły wybory parlamentarne, o okólniku tym nie chciano pamiętać".

KADZIDŁO I ZAROZUMIAŁOŚĆ.

„Autorytet władzy winien wynikać z wielkiego dla niej szacunku wewnętrznego i być oparty na zaufaniu. W atmosferze za dużo pochlebstwa i mdłego kadzidła, a od niego musi się w głowie mącić wszystkim tym, którzy kadzą, ale i tym także, którym się kadzi.

Muszę tu wspomnieć jeszcze o chorobie nagminnej w Polsce — zarozumiałości. Geniuszów w Polsce mamy stanowczo za dużo. Cnota skromności jest w zupełnym zaniedbaniu. Napuszony frazes zaczyna dominować w życiu publicznym.

WYBORY PREZYDENTA.

W przyszłym roku mają się odbyć wybory Prezydenta. Nie wątpię, że każdy z nas i w ogóle każdy lojalny obywatel pragnie, by władza Prezydenta miała swe źródło, opartą na szerokiej podstawie moralnej, a nie w parlamencie, wybranym na podstawach, uznanych przez wszystkich za niewystarczające. Nie trzeba więc zwlekać z wykonaniem zalecenia p. Prezydenta.

Na zakończenie sprawy ustrojowe. Oglądamy się na wzory innych, nie zdając sobie sprawy, że w naszych warunkach, zarówno totalizm zachodnio - europejski, jak i wschodni, nie wytrzymały dłuższej próby życiowej. Polskę stać na coś rodzimego, odpowiadającego psychice Polski. Mamy tu cały szereg wskazań Marszałka Piłsudskiego, zawartych przede wszystkim w obowiązującej Konstytucji.

Lwowska akademicka Młodzież Ludowa

w sprawie autonomii na wyższych uczelniach

Polska Ajencja Agrarna otrzymała ponownie następujące oświadczenie Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej Uniwersytetu J. K. we Lwowie: „Ze względu na to, iż dokonany napad daje rozmaitym czynnikom podstawę do ataków na autonomię i eksterytorialność wyższych uczelni, oświadczamy, że jakkolwiek podobne nierozumne postępki odłamu młodzieży podważają przywileje uczelni akademickich, to jednak nie mogą one w żadnym wypadku stanowić podstawy do zniesienia ani ograniczenia autonomii uniwersyteckiej.

Tow. Józefowi DZIĘGIELEWSKIEMU, sekretarzowi Warszawskiego OKR. PPS. wyrażają słowa współczucia z powodu zgonu Matki

PRZYJACIELE I WSPÓŁTOWARZYSZE PRACY.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Zebrane przez T. D. zł. 2.

T. N. zł. 2.

NA SEKCJĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PPS.

S. W. zł. 20.

Angielsko - niemieckie rokowania handlowe

Ich znaczenie polityczne

W połowie b. m. odbędą się w Niemczech rokowania handlowe między przedstawicielami przemysłu angielskiego i niemieckiego. Rokowania toczyć się będą podwójnym torem. W Düsseldorfie obradować będą przedstawiciele „Federacji Przemysłów Brytyjskich" z przedstawicielami przemysłu niemieckiego, zorganizowanymi w „Reichsgruppe Industrie", osobno zaś odbywać się będą rokowania w Berlinie między przedstawicielami Rządu angielskiego: Hudsonem, ministrem handlu, i Stanleyem, sekretarzem handlu zagranicznego, a reprezentantami rządu niemieckiego. Rozmowy berlińskie przygotowuje Ashton Gwatkin, znany ze swej roli w misji czechosłowackiej lorda Runcimana.

Te podwójne rokowania, z udziałem przedstawicieli rządów, wskazują na ich znaczenie wybitnie polityczne. Istotnie, rokowania te są jakby odpowiedzią na wyzwanie, rzucone światu przez Hitlera w ostatniej jego mowie: „eksport albo śmierć" (dla Niemiec), co nie znaczy, że słowa te skłoniły Anglię do wszczęcia rokowań. Nie, stosunki handlowe angielsko - niemieckie już od dłuższego czasu są naprężone. Niemcy wypierają handel angielski z Ameryki południowej, zwłaszcza z Argentyny, a w ostatnich czasach konkurencja niemiecka zaczyna dawać się we znaki Anglii na rynkach Europy środkowej i południowo-wschodniej, jakkolwiek handel angielski w tych krajach jest jeszcze bardzo niewielki i wynosi kilka zaledwie procent w ogólnym bilansie handlowym Anglii.

Tu trzeba zaznaczyć, że opinia świata przemysłowego Anglii nie jest jednolita w stosunku do Niemiec. Z grubsza biorąc, można powiedzieć, że wielka finansjera angielska, którą się określa jednym słowem City, i która ma tendencje monopolistyczne, jest za porozumieniem z Niemcami, z którymi zawsze dobre utrzymywała stosunki. Dość przypomnieć, jak wielki wpływ wywiera City na politykę Chamberlaina (m. in. w konflikcie czechosłowackim). Wielki trust chemiczny w Anglii (Imperial Chemical Industries), którego akcje posiada m. in. i Chamberlain, współdziała ściśle z wielkim trustem niemieckim, Farben I. G. Ale obok przemysłów, opanowanych przez wielki kapitał z City, istnieją w Anglii gałęzie przemysłu o charakterze raczej indywidualnym, który nie chce się podporządkować kapitałowi monopolistycznemu. Są to: przemysł włókienniczy, metalurgiczny przemysł przetwórczy i inne. Te właśnie przemysły cierpią od konkurencji niemieckiej, i chcą się przed nią bronić.

Rząd angielski chcąc pogodzić te dwie tendencje przemysłu swego kraju, z jednej strony wzywa Niemcy do zawarcia układu z Anglią, któryby położył kres dumpingowi ze strony Niemiec i wojnie cen (oświadczenie Stanleya z grudnia r. ub.), a z drugiej strony nawołuje przemysł angielski do zorganizowania się w ten sposób, by móc wystąpić wobec Niemiec z propozycją zawarcia wspólnych umów kartelowych, wyłączających konkurencję i wojnę cen, (oświadczenie Hudsona z listopada r. b. w Izbie Gmin). Oba te oświadczenia groziły Niemcom, że w razie niepowodzenia wysiłków angielskich, nastąpi ze strony angielskiej walka tą samą bronią, jakiej używają Niemcy, to jest — dumpingiem.

Oczywiście, koła z City są nastrojone optymistycznie. Wskazują one na to, że i przed wojną światową. mimo ostrej konkurencji na rynkach światowych między Anglią a Niemcami, przecież panowała równolegle ożywiona wymiana handlowa między tymi dwoma krajami.

To prawda. Ale przed wojną kapitalizm znajdował się w innej fazie rozwoju niż obecnie, a konkurencja angielsko - niemiecka odbywała się w świecie kwitnącego — jeśli się tak wyrazić można — gospodarstwa kapitalistycznego, które nie tworzyło „autarkii" i którego jeszcze nie trawiła śmiertelna choroba—faszyzmu. Obecnie to należy do przeszłości. Mogą jeszcze i dzisiaj Anglia z Niemcami porozumieć się kosztem krajów trzecich i dzielić się wspólnie zyskiem. Ale pole takiego współdziałania coraz bardziej się zwęża, a po za tym taki podział łupów nie może już wystarczyć na wzrastające potrzeby imperializmu niemieckiego. I jeżeli w r. 1914 doszło mimo wszystko do zbrojnego starcia między Anglią a Niemcami, to czyż dzisiaj, mimo wszystkie próby hamowania ze strony Chamberlainów, konflikt między grupami mocarstw „nasyconych" a „głodnych" nie przybiera z każdym dniem na sile? Natężenie zbrojeń po obu stronach jest najlepszym miernikiem tego stanu napięcia.

Rokowania w Niemczech są doniosłym epizodem w rozwoju wydarzeń dzisiejszych. Tu nie dyplomacja zabiera głos, lecz ci, co kierują dyplomacją zawodową. Nie trzeba przy tym zapominać, że Anglia musi się liczyć z niedawno zawartym układem handlowym ze Stanami Zjednoczonymi, układem, którym Stany posługują się do **wyrugowania Niemiec z rynków światowych**. Dwaj ministrowie angielscy, konferujący w Berlinie, będą musieli być o wiele bardziej „politycznymi", aniżeli przedstawiciele City w Dusseldorfie, gdzie porozumienie będzie zapewne łatwiejsze.

Wreszcie należy dodać, że minister Hudson, po wizycie w Berlinie, udaje się do Warszawy i do Moskwy. Tej ostatniej podróży przypisuje się duże znaczenie.

(jmb.)

Dobre rady p. Gaydy i—rzeczywistość

W czasie niedawnej wizyty min. Ciano w Polsce, p. Virginio Gayda, naczelny publicysta faszystowski, ogłosił w „Giornale d'Italia" artykuł, zalecający Polsce gorąco „dalsze zbliżenie polityczne do państw osi Berlin — Rzym". Dla poparcia swych dobrych rad wymowny p. Gayda wskazał m. in. na korzystne — jak radzi — dla Polski wyniki porozumienia polsko-niemieckiego, przy czym jedną z najgłówniejszych pozycyj tego korzystnego dla nas bilansu ma być — zdaniem p. Gaydy — umowa w sprawie mniejszości z listopada r. 1937. Możnaby zarzucić publicyście faszystowskiemu, że pominął milczeniem inne jeszcze sukcesy z bilateralnego porozumienia płynące, jak np. w dziedzinie polsko-niemieckiej... filatelistyki, — ale mniejsza z tym. Zatrzymamy się jedynie przy sprawach mniejszości polskiej w „Trzeciej" Rzeszy, to nas bowiem w danej chwili najbardziej interesuje.

Zdarzyło się tak jakoś szczególnie, że jednocześnie niemal z płomiennym artykułem p. Gaydy, który — niczym Mefisto przed oczyma zdumionej Małgorzaty — roztoczył przed opinią polską ponęty i czary porozumienia, — ukazał się we wszystkich pismach polskich w Niemczech jednobrzmiący artykuł na temat sytuacji Polaków pod reżymem brunatnym w chwili obecnej, t. j. w półtora roku po podpisaniu umowy mniejszościowej.

„Dziedzinami, w których sprawy nasze **nie doczekały się dotychczas załatwienia** — piszą Polacy w Niemczech — są, wśród wielu innych, następujące zagadnienia: Niemiecki Front Pracy, Hitlerjugend, Służba Pracy, narodowo-polityczne kształcenie uczniów, Izba Kultury Rzeszy i jej poszczególne izby, obejmujące wszystkie dziedziny życia kulturalnego, ustawa o redaktorach, bojkot polskich instytucyj gospodarczych, zmuszanie do występowania z polskich spółdzielni kredytowych i handlowych, odmowa wystawiania legitymacyj przedstawicielom polskich spółek handlowych, odmowa prawa handlu zbożem, paszą, węglem i t. p., udzielanie bonów uprawniających do tańszych zakupów pod warunkiem niekupowania nasion, zboża, nawozów, sprzętu rolniczego i maszyn w polskich spółdzielniach handlowych, wycofywanie depozytów z banków polskich, likwidowanie pod naciskiem bankowych pożyczek, zwolnienia z pracy na zasadzie ustawy o zabezpieczeniu granic Rzeszy, wysyłanie robotników-Polaków na pracę w głąb Rzeszy, nieprzyjmowanie do nauki w rzemiośle uczniów z ukończoną szkołą polską, bądź też nie należących do Hitlerjugend, brak przedstawicieli polskich w gminach, w instytucjach publiczno - prawnych, w przedstawicielstwach stanowych, obywatelskich i gospodarczych, upośledzenie z powodu używania języka polskiego w rodzinie i poza domem"... i t. d., i t. d., ogółem prasa polska w Niemczech wymienia 50 (pięćdziesiąt!) tego rodzaju pozycyj, stanowiących pełny **rejestr martyrologii polskiej w „Trzeciej" Rzeszy.** Jest w tym rejestrze również mowa o „czynnych zniewagach za używanie języka polskiego poza domem", o „niemczeniu tysiącami nazw miejscowości polskich", o „akcji w kierunku zmiany polskich nazw rodowych", o „usuwaniu znamion polskości na krzyżach przydrożnych" — i o wielu innych bardzo interesujących kwestiach, których przestudiowanie polecamy gorąco zarówno p. Gaydzie, jak i innym entuzjastom bilateralnych porozumień z hitleryzmem.

Gdyby zaś to jeszcze nie wystarczało, niechże kto zwróci łaskawie uwagę na charakter i rozmiary ostatnich zajść w Gdańsku, które niedwuznacznie odsłoniły uczucia i zamiary nowoczesnych Krzyżaków w stosunku do polskości... Łatwo się pisze w pewnych komunikatach urzędowych o „ładzie i sprawiedliwości" w stosunkach międzynarodowych, znacznie jednak trudniejsza sprawa z realizacją tych wzniosłych pojęć w życiu praktycznym. Zwłaszcza wtedy, gdy fatamorgana doraźnych i drobnych korzyści przesłania szersze widnokręgi polityczne, a źle pojęty „realizm" każe się odwracać właśnie od — rzeczywistości.

Bd

Niepożądana opcja na rzecz Niemiec

Faszystowskie krętactwo

Latami całymi trwała nagonka hitlerowskich Niemiec na Czechosłowację o to, że „pod jarzmem" tej republiki żyją tysiące Niemców, których wbrew ich woli i wbrew prawu trzyma się w granicach Czechosłowacji. „Zurück zum Reich" — z powrotem do Rzeszy — rozlegało się ze szpalt prasy hitlerowskiej — „Zurück zum Reich" było motywem przewodnim wszystkich mów führerów, od najmniejszego do największego.

Przy życzliwej współpracy pp. Chamberlaina i Daladiera powrót uciśnionych Niemców na łono Vaterlandu nastąpił — i zwycięstwo monachijskie Niemcy przez kilka tygodni świętowali.

Stosunek władz czechosłowackich do Trzeciej Rzeszy zmienił się radykalnie. Nie ma już „intrygantów" w rodzaju Benesza, Hodży i Krofty, a nowi władcy są tak grzeczni, tak potulni, że usiłują odgadnąć i z góry spełnić najmniejsze życzenie władców niemieckich.

Tymczasem Berlin jest nadal wysoce niezadowolony z Pragi.

Cóż zarzucają w Berlinie Czechom?

Coś wręcz przeciwnego niż przed Monachium.

Pan Kundt, poseł od mniejszości niemieckiej do parlamentu czecho - słowackiego, który w Czechosłowacji sprawuje funkcje jak gdyby namiestnika Hitlera, wygłosił płomienne przemówienie, w którym oskarżył władze czechosłowackie o brak dobrej woli w stosunku do Niemiec. Ten brak dobrej woli wyraża się w tym, że władze czecho - słowackie wywierają presję na Niemców obywateli Czecho - Słowacji, by optowali na rzecz Niemiec. Jednocześnie „namiestnik" Kundt uprzedza swych rodaków, by nie ważyli się optować na rzecz Niemiec, gdyż to będzie uważane za akt zdrady państwa, a „Führer" żąda, by wytrwali na swoich posterunkach.

A więc ci, którzy pragną „Zurück zum Reich" będą uważani za zdrajców, gdy jednocześnie w Dachau torturuje się takich Niemców, którzy we wrześniu i październiku r. z. byli przeciwni powrotowi do Rzeszy.

Tu w całej pełni okazuje się, jak mało obchodzą władców „Trzeciej Rzeszy" rzekomo uciskani bracia! Nie o wyzwolenie mniejszości narodowych chodzi Hitlerowi, lecz o opanowanie Europy, a Niemcy w Czecho - Słowacji są mu potrzebni jako „dróżnicy" do pilnowania wojennej drogi, która przetnie Czecho - Słowację w kierunku na Wschód!

(b)

Prof. Bujak, dr. Szczotka i Jan Wiktor

w stolicy

Staraniem Akademickiej Młodzieży Ludowej odbędzie się w Warszawie, w dniu 19 b. m., w sali „Ateneum" zbiorowy odczyt prof. Bujaka ze Lwowa, d-ra Szczotki z Krakowa (na którego odczycie we Lwowie urządzono napad) oraz Jana Wiktora. Zapowiedź tego odczytu wzbudziła duże zainteresowanie w stolicy.

(P. A. A.)

Echa pewnej konfiskaty

Sąd okręgowy w Krakowie zatwierdził konfiskatę artykułu Z. Nowakowskiego p. t.: **„Dekret ma dwa końce"**, omawiającego komunikat urzędowy, nadesłany do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" na podstawie art. 30 dekretu prasowego, o wizycie członków sejmu i senatu w Krakowie. W uzasadnieniu orzeczenia sąd pisze:

„W artykule „Dekret ma dwa końce" myślą przewodnią autora jest wykazanie, że władze administracyjne wydały odnośne zarządzenia w celu szykanowania publiczności znajdującej się w pobliżu dworca. Autor w artykule swym używa wyraźnie tego zwrotu i twierdzi, że te „szykany" trwały nawet po odjeździe pociągu.

W powołanym artykule autor nadto znieważył władze ustawodawcze. Prezydia obu Izb Ustawodawczych wraz z obu Marszałkami przybyły do Krakowa w charakterze urzędowym, aby imieniem obu Izb złożyć hołd u trumny Józefa Piłsudskiego na Wawelu.

Autor w inkryminowanym art. pod adresem tych delegacyj zarzuca, że „dygnitarze" „zachowywali się" w sposób wysoce ubliżający swemu stanowisku urzędowemu, insynuując, że mieli nimi być właśnie członkowie delegacji obu Izb Ustawodawczych.

Wreszcie w inkryminowanym artykule autor walczy w niewłaściwy sposób z komunikatem urzędowym zamieszczonym na podstawie zarządzenia prezesa Rady Ministrów i z załączonym pismem prezesa Rady Ministrów".

Wydawnictwo „I. K. C." wniosło przeciw orzeczeniu sądu apelację.

Z dziejów bolszewizmu

N. K. Krupska

Jak czytelnikom wiadomo, przeszło przed tygodniem zmarła N. Krupska, żona Lenina. Nie odgrywała kierowniczej roli w rosyjskim bolszewizmie; nie była także ideologiem ruchu. Nie mniej przeto odegrała u bolszewików rolę dość znaczną, albowiem była wierną i pracowitą towarzyszką i współpracowniczką Lenina; była sekretarzem swego męża, a zarazem przez pewne okresy życia partji (przed rewolucją 1917 r.) sekretarzem centralnego komitetu partji. Pracowicie gromadziła adresy, rozsyłała instrukcje, zbierała korespondencje do emigracyjnych pism bolszewickich, rozmawiała z przyjezdnymi w zastępstwie męża i t. d. To była jej główna rola, przeważnie techniczna, oczywiście; ale nie tylko techniczna. Jej rola w pedagogice sowieckiej (napisała szereg broszur i artykułów, pracowała w Narkomprosie — komisariacie oświaty) i w ruchu kobiecym (mieszkając w Krakowie, posyłała artykuły do „Robotnicy" i t. d.) ma znacznie mniejsze znaczenie. Mam przed sobą jedną z pedagogicznych prac Krupskiej po polsku: „Oświata ludowa a demokracja"; ukazała się w Wilnie (!) w r. 1919; jest to właściwie zarys dziejów pedagogiki.

Życie Krupskiej było właściwie życiem partji. Urodziła się w roku 1869 w Petersburgu. Już we wczesnej młodości miała liczne znajomości w ówczesnych kółkach marksowskich. Ukończyła gimnazjum w Petersburgu, potym wstąpiła na wyższe żeńskie kursy. W r. 1891 Krupska zostaje nauczycielką w wieczorowej szkole robotniczej przy t. zw. „Szlisselburskim Trakcie" (szosie) koło Petersburga. Pracuje tam przez 5 lat, aż do „wysyłki". Rozwija rewolucyjną działalność wśród swoich uczniów i ich znajomych. A w r. 1893 przyjechał do Petersburga Lenin, poznał się z Krupską — i odtąd te dwa życia zostają złączone na zawsze. Po 7 miesiącach więzienia Krupska zostaje skazana na zesłanie do gub. Ufimskiej. Jednakowoż postarała się odbywać swe zesłanie na Syberji, w kraju Minusińskim, we wsi Szuszeńskoje — razem z Leninem. A po tym po ukończeniu zesłania rozpoczyna się niełatwy żywot emigracyjny zagranicą. Do Szuszeńskoje Krupska przyjechała w 1898. W tym właśnie roku rozpoczęło się wspólne życie.

Najciekawszym dla nas odcinkiem emigracyjnego życia Leninów był okres **krakowski**. Ten okres obejmuje r. 1912 — 1914, aż do wybuchu wojny światowej. Lata ten Leninowie przebywali w Poroninie koło Zakopanego. Temu okresowi Krupska poświęca sporo miejsca w 2 tomach swych „Wspomnień o Leninie", które wyszły w r. 1930. Z Krakowa Krupska była bardzo zadowolona; bardzo jej się podobały np. „ogródki z kwaśnym mlekiem". Mąż — pisze autorka — też bardzo chwalił „kwaśne mleko" i „mocną starkę". O pięknie starego Krakowa Krupska nie pisze nic... Natomiast jej uwagi o życiu ówczesnego Krakowa (języka polskiego prawie nie znała) są dziwne. Pisze np. „Władza księży katolickich w Krakowie była **bezgraniczna**" (str. 77 ros. wydanie). Oczywista przesada. A o niektórych uwagach trzeba powiedzieć, że właściwie niewiadomo, skąd te „fakty" Krupska zaczerpnęła... Na str. 78 sowieckiego wydania czytamy o powszechnym zwyczaju brania napiwków: „Po otrzymaniu na piwko stolarz lub dorożkarz **padają na kolana** (!) i kłaniają się do ziemi"...

Ale mniejsza o te „szczegóły". Ciekawsze są opowiadania Krupskiej o politycznych pracach Lenina w Krakowie. Prowadził ogromną korespondencję z Rosją (partją) i codziennie posyłał artykuły do „Prawdy" i innych legalnych pism. Do Krakowa i Poronina przyjeżdżali działacze partji, wśród nich **Stalin** (1913 r.). Przyjeżdżał także głośny prowokator Malinowski, poseł do Dumy. Ciekawe także, że Krupska opowiada o spotkaniach Lenina z esdekami polskimi. W polemice z nimi Lenin bronił prawa narodów do stanowienia o sobie. Przecie ci esdecy, pisze autorka (str. 85), dowodzili, że prawo narodów do stanowienia o sobie bynajmniej nie oznacza prawa do oddzielenia się (od Rosji)... Lenin spotykał się także z PPS-owcami, np. drem Jodką.

Zabawną uwagę czytamy na str. 76: „Kraków bardzo podobał się mężowi — **przypominał Rosję**"... Stary Kraków!

O Tatrach Krupska pisze z zachwytem; są piękne. Bardzo podkreśla piękno Czarnego Stawu.

Te „Wspomnienia" Krupskiej, jak widzimy, genialne nie są, ale zawierają dość dużo materiału dla historii partji i życiorysu Lenina.

Po zgonie męża Krupska nie mogła ustalić swego stosunku do Stalina. Na XIV zjeździe partji (1925) popierała grupę Zinowjewa. W r. 1926 „nawróciła się" na wiarę stalinowską. Na 3-ch ostatnich zjazdach partji była wybierana do Centr. Komitetu. Ale naprężenie (w stosunku do Stalina) trwało dalej — i prasa sowiecka pisała o Krupskiej mało i niechętnie.

K. CZAPIŃSKI.

Odpowiedzi Redakcji

„33 — Sosnowiec":

W sprawie konkursu teatralnego TUR. Sekretariat Generalny TUR wyjaśnia, że nagrodzony utwór staje się własnością T-wa Uniwersytetu Robotniczego, autor może go jednak wystawić po porozumieniu z Zarządem Głównym TUR.

Rewelacyjne zeznania przedstawicieli władz

Kim są „osoby, zajmujące wyższe stanowiska"?

ZEZNANIA STAROSTY SZALIŃSKIEGO.

Zeznania świadka starosty Tadeusza Szalińskiego w procesie o nadużycia na szkodę K.K.O. w Świętochłowicach miały momenty rewelacyjne które rzuciły jaskrawy snop światła na sprawę. Zawdzięczać je należy sędziemu-wotantowi dr. Maćkowowi, który prowadząc w swoim czasie proces karny [illegible] urzędnika Kasy, Kasprzyka, uwolnionego od winy i kary, miał możność zapoznać się wówczas z aktami dochodzeń w sprawie całokształtu nadużyć w tej Kasie.

Sprawę tranzakcji obligacyjnej z Kamienieckim referował mu osk. Dyrda i w zasadzie świadek się zgodził na jej przeprowadzenie, z tym jednak, że będzie zgoda Zw. KKO. oraz Komisarza Pożyczki. Poza tranzakcją z Kamienieckim **Kasa w 193 5r. przejęła od jednego z klientów większy pakiet 23. — 28.000 zł. bez znaczków przelewowych po kursie 96:100.**

W dalszym swoim zeznaniu świadek ten popada w pewną sprzeczność, bowiem twierdzi, iż o istnieniu umowy **o lombardzie** dowiedział się dopiero w październiku, jednocześnie świadek przyznaje, że **ponieważ znaczki przelewowe otrzymali już w lipcu**, to wówczas już Kasa była prawym właścicielem obligacji. Świadek nie umie dość jasno odpowiedzieć na pytania prokuratora i sędziego-wotanta, dlaczego wobec tego kazał likwidować książeczki.

Tłumaczy się, że jego postępowaniem kierowała chęć wyprowadzenia Kasy z tego zamętu i uwolnienia się od Kamienieckiego oraz **usunięcia książeczek, które wystawione były nieprawnie.**

KASA PODJĘŁA INTERES, Z KTÓREGO KAMIENIECKI SIĘ WYCOFAŁ!

Co do Kamienieckiego to świadek miał oddawna ujemną o nim opinię, datującą się jeszcze z roku 1929. Na pytanie, dlaczego wobec tego pozwalał na robienie z nim tranzakcji, świadek odpowiada, że chodziło o walory a nie o to kto je sprzedaje.

W związku z opinią świadka o Kamienieckim obrońca adw. Krzemusi przedkłada sądowi po pytaniach świadka dowody, że **Kasa zamierzała dokonać z Kamienieckim większej tranzakcji i udzielić mu kredytów na 300.000 zł. w roku 1931 oraz wydać weksle gwarancyjne „Silesii" z podpisami Karola Grzesika, Antoniego Grzesika i Karola Przybyły, w której to firmie Kasa miała zamrożone milionowe kredyty.**

Obrońca dołącza jeszcze orzeczenie znawcy w sprawie „Silesii", że firma ta jest deficytowa, skutkiem czego Kamieniecki cofnął się od zrobienia tego interesu z Kasą, która podjęła już wiążące uchwały i to m. in. za podpisem świadka. Świadek powtarza, że przyczyną jego postępowania była chęć uchronienia Kasy przed stratami natury moralnej.

Sędzia Maćkow zadał świadkowi pytanie, czy b. urzędnicy Kasy, Kasprzyk i Orlik donosili świadkowi w 1933 r. o ujemnych objawach w gospodarce Kasy i systemie łapówkowym przy kredytach. **Świadek przyznaje, że takie doniesienia miał od tych ówczesnych urzędników.**

„OSOBY, ZAJMUJĄCE WYŻSZE STANOWISKA..."

Na dalsze pytanie rozwijające kwestię prokurator prosi o zarządzenie tajności rozprawy z uwagi na fakt, że **dochodzeniami o nadużycia na szkodę KKO. świętochłowice objęte były różne osoby zajmujące wyższe stanowiscka urzędowe.** Sąd odrzuca ten wniosek.

Sędzia Maćkow, wracając do swoich pytań, domaga się odpowiedzi, co się stało ze sprawą. Świadek podaje, że policja przeprowadziła dochodzenia i widocznie nie znalazła podstaw do skierowania sprawy do sądu, bowiem akta wróciły do Starostwa. Później dołączono je do akt dochodzeń wytoczonych w r. 1936 przez prokuratora w Chorzowie, które zostały umorzone z powodu przedawnienia.

Sędzia zapytuje w związku z tym, czy **gdyby doniesienia Kasprzyka i Orlika zostały skierowane w r. 1933 do prokuratora a nie do policji i dochodzenia zostały wytoczone, tak jak wytoczono je w roku 1936, to nie byłoby przedawnienia?** Starosta Szaliński nie daje dostatecznej odpowiedzi, dla czego nie skierował tych dochodzeń do prokuratora.

O Dyrdzie miał dobre wyobrażenie tj. opinię pozostawioną jeszcze przez swego poprzednika, p. Potykę. Po wynikach rewizji ministerialnej, przekonał się, że Dyrda nie dorósł do wysokości zadania i nie był uczciwy.

Po wyjaśnieniu kwestii losów doniesień urzędników o nadużyciach świadek mówi, że o łapówkach w sprawie kredytów Lamli dowiedział [illegible] z procesów cywilnych [illegible] z ręczycielami. Na pytanie [illegible] zwolnił Dyrdy, świadek podaje, [illegible] się z tym zamiarem już w 1934 roku, ale nie było to takie łatwe a i dyr. Tulacz uważał to za niewskazane. Na pytanie obrony świadek podaje, że przy zwolnieniu wystawił Dyrdzie obszerne i pochlebne świadectwo. Świadectwo to zostało później przez niego wycofane i wystawione drugie, zupełnie suche. Kiedy zostało i w jaki sposób wycofane świadek nie podaje.

ZEZNANIA DYR. ZWIĄZKU K. K. O.

Świadek Tulacz, dyrektor Związku Komunalnych Kas Oszczędności woj. śląskiego podaje, że udzielił Dyrdzie zezwolenia w styczniu 1936 r. na przyjęcie pakietu obligacji „P. N." na 200.000 zł, nie wiedząc kto jest dzierżycielem tego pakietu. Wnioskował ze słów Dyrdy, że jest to pakiet „Wspólnoty Interesów". O tym, że pakiet jest Kamienieckiego dowiedział się w marcu lub maju 1936 r. Gdyby było tym wiedział w styczniu, nie byłby wyrażał swej zgody, bowiem miał ujemną o Kamienieckim opinię.

Na pytanie sądu, że przecież sprawa nadużyć na szkodę KKO. Świętochłowice była bardzo głośna i nawet szeroko rozpisywała się szeroko o nich prasa, czy i jakie konsekwencje wyciągał w stosunku do tej Kasy Związek, świadek podaje, że wyniki lustracji i rewizji nie dostarczyły materiałów, pozwalających na skierowanie sprawy do sądu.

Na dalsze pytania **przyznaje, że wyraził zgodę na wystawienie książeczek bezgotówkowych.** Co do Kasy chorzowskiej świadek przyznaje, że zalecenie aby Kasa ta nie upłynniała sobie zamrożonej należności ze Świętochłowic wydał dopiero w styczniu 1937 r. (po tranzakcji Januszowskiego z Kamienieckim).

Na pytanie osk. Kamienieckiego, jaki był stosunek Związku do Kas i czy Związek miał uprawnienia władzy zwierzchniej oraz czy dyr. Tulacz mógł np. Dyrdę zwolnić ze stanowiska, świadek podaje, że u- [illegible] cznie ustawowo rozszerzone od połowy 1933 r. i wówczas nawet mógł Dyrdę zwolnić. (Był za tym do pewnego stopnia jego zwierzchnikiem). Na dalsze pytanie Kamienieckiego czy świadek zaciągał u Dyrdy prywatne pożyczki i czy jest mu z tego tytułu winien (względnie był) świadek przyznaje, że ostatnio tak było. Sąd uchyla to pytanie, ale świadek ponownie mówi, że pożyczał i jest winien Dyrdzie.

Dyr. Tłumacz mówiąc w swoich zeznaniach o rozmowie z Kamienieckim (konferencji) w sprawie odbioru obligacji „P. N." z końcem 1936 r., przyznał, że Kasa wzywając [illegible] odbioru tych obligacji, już nie znajdowała się w ich posiadaniu, bowiem sprzedała je już Z. U. S. To lojalne przyznanie warto skonfrontować z zeznaniem dr. Roszaka, który twierdził, iż Kasa rozporządziła tymi obligacjami przy jego współudziale dopiero po formalnym wygaśnięciu praw Kamienieckiego i dodał, że wprawdzie z książek Kasy może inaczej wynikać, ale to będzie błąd w książkach.

Pogrzeb tow. Wacława Seidla w Krakowie

Jak donosiliśmy już w części nakładu, we wtorek 8 marca klasa robotnicza Krakowa odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku Towarzysza, bojownika o Niepodległość i Sprawę Ludu *dr. Wacława Seidla.*

Zebrali się licznie robotnicy oraz delegacje ze sztandarami i wieńcami. Na pogrzeb przybyli poza rodziną liczni znajomi oraz przedstawiciele władz i instytucji społecznych. Ponadto wzięła udział w pogrzebie delegacja Związku Legionistów Polskich ze sztandarem.

W kaplicy, gdzie spoczywały zwłoki zmarłego odprawiono egzekwie, po czym kondukt ruszył w kierunku grobowca rodzinnego. Czerwone sztandary otoczyły wokół trumnę.

Imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej pożegnał na zawsze niezapomnianego Towarzysza w gorących i serdecznych słowach tow. A. Ciołkosz.

Pochyliły się czerwone sztandary w hołdzie nad trumną dzielnego bojownika ludu. A po tym popłynęła w przestworza pieśń „Czerwonego Sztandaru", jako ostatnie ziemskie pożegnanie serdecznego, wiernego Towarzysza.

Odszedł od nas jeszcze jeden ze starej, bojowej gwardii proletariatu, ale pamięć o Nim na zawsze pozostanie w sercach i w duszach

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERTELNA SPRZECZKA

W mieszkaniu Feliksa Bogdańskiego (Szeroki Dunaj 3) w Warszawie, powstała sprzeczka między małżonkami Leonem Goliszewskim i żoną jego Honoratą (Tamka 25). W czasie sprzeczki Goliszewski uderzył żonę nożem w okolicę serca. Goliszewska przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarła. Zabójca zbiegł. Powiadomiona policja natychmiast wszczęła pościg i aresztowała zbrodniarza na klatce schodowej w domu nr 19 przy ul. Bednarskiej.

MASOWY CIĄG ŁABĘDZI

Podczas ciągu masowego łabędzi jeden z ptaków, wyczerpany długim lotem, osiadł na polach jednego z majątków koło Żarnowca i został schwytany. Ptak po odkarmieniu przyszedł do siebie i przesłany zostanie przez dzierżawcę majątku do ogrodu zoologicznego w Warszawie. Z łabędziami białymi obserwowany był krótki ciąg łabędzi czarnych i żórawi.

MORDERSTWO

Do policji zgłosił się Józef Gierant, gospodarz ze wsi Stanisławów, gm. Chrzanów, pow. gostynińskiego, i zameldował, że od ubiegłego miesiąca nie ma wiadomości od syna swego, Antoniego, lat 31 który w roku ubiegłym poślubił Franciszkę Gralakównę i zamieszkał u teściów we wsi Rajmundów, gm. Łanięta, pow. kutnowskiego. Dodał on, że podejrzewa teściów syna o zamordowanie Antoniego.

Policja wszczęła dochodzenie i aresztowała Franciszka Gralaka, lat 57 i żonę jego, Stanisławę, lat 49. Aresztowani przyznali się do popełnienia morderstwa. Zięcia zabili w stodole, zarzucając mu na głowę marynarkę. Narzędzie zbrodni: siekierę — policja odnalazła. Po zbrodni zwłoki wywieźli wozem i zakopali w polu, należącym do majątku Wola Olszowa, pow. włocławskiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOŚCI

POLSCY [illegible] JAPOŃCZY[illegible] I ROSJAN

W Charbinie rozegrany został ciekawy międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem reprezentacji Polaków z Charbina, drużyny mandżurskiej, reprezentacji japońskiej i drużyny, złożonej z emigrantów rosyjskich. Pierwsze miejsce w tur- [illegible]

[illegible]

TRIUMF SZWEDÓW W MARATONIE NARCIARSKIM

[illegible] w ramach tegorocznych międzynarodowych zawodów narciarskich w Holmenkollen koło Oslo maraton narciarski na dystansie 50 klm. [illegible] zwycięstwo bie- [illegible]

Bieg rozpoczął się podczas silnej zawiei śnicżnej, która zmieniła całkowicie panujące na trasie warunki [illegible] wodnicy, większość których miała nieodpowiednio do sytuacji śniegowej wysmarowane narty. Już na pół metku było widoczne, [illegible] jedynie mistrz świata Norweg Bergendahl może mieć szanse na zwycięstwo [illegible] silną koalicją Szwedów. Na mecie okazało się jednak, że i on z[illegible] zdystansowany przez Edina o blisko 40 s[illegible].

[illegible] cja) 4.03.48, 2) Lars Bergendahl (Norw) 4:10:27, 3) Brändström [illegible] 4:11:07. Najlepszy biegacz fiński Kurikkala przybył dopiero na 10-tym miejscu w czasie 4:23:45. Ogółem startowało 74 biegaczy.

ODWOŁANIE ZAWODÓW NARCIARSKICH W PLANICY

Jugosłowiański Związek Narciarski nadesłał do zarządu Polskiego Polskiego Zw. Narciarskiego depeszę zawiadamiającą, że projektowane w dniach 12 — 19 marca międzynarodowe zawody narciarskie w Planicy zostały odwołane z powodu niekorzystnych warunków śniegowych. Jak wiadomo, w tych zawodach mieli wziąć udział polscy zawodnicy. O nowym terminie Jugosłowianie powiadomią Polski Związek Nar[illegible]

LEKKOATLETYKA

POLACY NA LIŚCIE NAJLEPSZYCH LEKKOATLETÓW ŚWIATA

„Der Leichtathlet" publikuje w dalszym ciągu listę najlepszych lekkoatletów świata. W skoku wzwyż i w skoku w dal wśród pierwszych 50 zawodników nie ma ani jednego Polaka. W skoku o tyczce pierwsze [illegible] amerykanin Day z wynikiem 4,45, wyprzedzając [illegible] sztą aż 11 innych Amerykanów. Pierwszy Polak, Szmajder, znajduje się na tej liście 23-cie miejsce (4.10 mtr), a drugi Polak, Morończyk sklasyfikował się na 32-gim miejscu (wynik 4,02 metr).

W trójskoku na pierwszym miejscu znajduje się Australijczyk Metcalfe [illegible] Pierwszy Polak, Luckhaus, znajduje się na 27-ej pozycji z wynikiem 14,63. Drugi Polak, M. Hoffman zajmuje aż 54 miejsce z wynikiem 14.30 mtr.

TENIS

ZWYCIĘSTWA I PORAŻKI POLSKICH TENISISTÓW W MENTONIE

Wczoraj rozpoczął się w Mentonie międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich tenisistów.

W pierwszej rundzie Hebda pokonał Hughesa 6:8, 6:3, 6:2, Tłoczyński wygrał ze Szwedem Nystroemem [illegible]:6, 6:1, 6:1, a Baworowski odniósł zwycięstwo nad tenisistą nazwiskiem Waszyngton 6:0, 6:0.

W grze pojedyńczej pań Słodówna przegrała z Deutsch 4:6, 1:6.

W grze podwójnej Panów para Tłoczyński — Baworowski pokonała parę Delaford—Fletcher 6:3, 6:3.

W drugiej rundzie gry pojedyńczej Panów Hebda wygrał z Pfaffem [illegible], 6:4, Tłoczyński pokonał Smerdu 6:4, [illegible] a Baworowski przegrał z Jugosłowianinem Mitloem 6:4, 6:8, 0:7.

W grze mieszanej w walce o t. zw. puchar narodów para Tłoczyński — Słodówna przegrała z parą jugosłowiańską Florian — Puncec 4:6, 4:6. Druga para polska Jędrzejowska — Baworowski nie grała, gdyż Jędrzejowska jest wciąż chora.

Zagadnienia kolonialne

Odczyt na ten temat wygłosi przez Radio mjr. Miecz. Lepecki, w piątek o godz. 20 mi[illegible]

Radio warszawskie

PIĄTEK 10 marca

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35. Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7. Dziennik. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11. Aud. dla szkół. 11.25 Wiązanki na tematy operetkowe (płyty). 12. Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15. „Na szerokim świecie". 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa z Poznania. 16. Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Koncert solistów. Wyk.: W. Piotrowski — organy i B. Nagujewski — wiolonczela. 17.20. Transmisja z Lasek, zakładu ociemniałych dzieci. 17.45 Skrzynka techniczna. 18. Audycja dla wsi. 18.30 „Ojc[illegible]" słuchowisko [illegible] (z Katowic). 19. Muzy[illegible] (zdjęcie dźwiękowe). 19.45 Koncert [illegible]. 20.[illegible] Dziennik. 21.00 Chór Pol-Radia. 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 Książka i wiedza: Nowe opracowania geografii polskiej. 22.45 Muzyka z płyt. 22.55 Przegląd prasy i Dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. francuskim.

WARSZAWA II: 14. Zespół St. Rachonia. 15. „Mozaika instrumentalna" (płyty). 16.05 Beethoven: Trio Es-dur op. 8. 16.40 Wiad. sport. i Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa H. Azarewicz. 17.10. „Nie kupuj w brudnym sklepie". 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muzyka lekka z płyt. 20.05 Koncert symf. z Filharm. Warszaw. 21.05 Muz. popularna z płyt. 21.20 „Brzozowski i Żeromski". 21.35 Muz. lekka z płyt. 22.35. Recital śpiewaczy W. Myszkowskiego (baryton). 23. Preludia i etiudy [illegible] z płyt.

SOBOTA, 11 marca

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Lekkie miniatury fortepianowe i skrzypcowe (płyty). Hejnał. 12.03 Aud. połudn. (z Katowic). 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa z Katowic. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.00 Kronika literacka. 16.35 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich (z Poznania). 17.20 „Powtórki natury" — pogad. 17.30 Duety Brahmsa w wyk. Jadwigi Radwan - Młynarskiej — (sopran). 17.50 Gospodarstwo a wojna — pog. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Aud. dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 21.00 Koncert rozrywkowy z Łodzi. 21.40 „Kurczę" — skecz. 22.00 Koncert rozrywkowy (transmisja z Londynu). 22.40 Muz. tan. z płyt. 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem.

WARSZAWA II. 14.00 Dawne formy taneczne w muzyce nowoczesnej (płyty). 15.00 Parę inform. 15.10 Koncert solistów. Konrad Żelechowski — baryton i Henryk Kowalski— skrzypce. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Muz. tan. (płyty). 17.15 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Trójki Radiowej. 18.15 Koncert kameralny na instrumentach dętych. 18.40 Rec. śpiewaczy Marii Bojar-Przemienieckiej. Akompaniuje Seraplusz Nadgryzowski. 21.05 Dwaj wirtuozi altówki: William Primrose Lionel Tertis (płyty). 21.50 Fragmenty mało znanych oper (płyty). 22.50 Utwory Edwarda Lalo — koncert popularny (płyty).

Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią

We wsi Wiśniewo koło Warszawy zdarzył się tragiczny wypadek, przy nieostrożnym obchodzeniu się z bronią. Sołtys tej wsi Stanisław Łopata, czyszcząc rewolwer, nie zauważył ,że broń jest nabita. W pewnym momencie rewolwer wystrzelił. Kula przebiła sołtysowi dłoń na wylot i zraniła ciężko siedzącą obok ojca córkę sołtysa Bronisławę. Oboje rannych przewieziono do Instytutu chirurgii urazowej w Warszawie. Stan dziewczyny ,której kula przebiła żołądek, jest bardzo groźny

M. Kowalewski 16

Moja droga do Socjalizmu

Etap, był to budynek, w którym zatrzymaliśmy się. Budynek taki przez cały tydzień nie był opalany, dopiero zawsze na krótko przed naszym przybyciem palono w piecu. Trafiało się, że gdy przyszliśmy na etap to ściany budynku od strony wewnętrznej były pokryte szronem, a po napaleniu w piecu wytwarzała się taka para, że jeden drugiego nie widział.

Na jednym z etapów przyniesiono nam dwa kosze od bielizny ciast różnego smaku i kształtu. We wsi tej umarł akurat jakiś kupiec i w dniu tym urządzano „upominki", co nam dało tak niezwykle urozmaicenie.

Zdarzało się, że przy przechodzeniu przez wioski gospodynie dawały nam chleb, ser lub kawałek mięsa. (My polityczni szliśmy zwykle w końcu). Zdarzało się też, że gospodynie ze znajdujących się na naszej drodze wiosek, nie zdążyły na czas doręczyć swych darów, więc zziajane doganiały nas i doręczały je.

Byliśmy wzruszeni tymi objawami dobrego serca. Były wypadki, że po rozkrajaniu chleba na etapie znajdowaliśmy zapieczone w nim 4 grosze lub dziesiątkę. Nasza grupka politycznych miała jeszcze trochę pieniędzy, nie korzystała więc z ofiar wieśniaków.

W połowie drogi między Tumieniem a Tobolskiem na jednym z etapów zauważyliśmy ślady krwi na ścianach i skrzepniętą w szparach między deskami. Okazało się, że przechodząca przed dwoma miesiącami grupa więźniów grała w karty z konwojującymi żołnierzami, których naturalnie ograła. Żołnierzom żal było rozstawać się z przegranymi pieniędzmi, więc urządzili masakrę, ażeby odebrać przegrane pieniądze, motywując to buntem i chęcią ucieczki więźniów. W rezultacie było kilku zabitych.

Żołnierze w pierwszym konwoju, który prowadził nas do połowy drogi, byli ludźmi na ogół dobrymi, natomiast żołnierze w drugim konwoju, który nas prowadził od połowy drogi do Tobolska, przeciwstawieniu — byli prawie pół dzikimi, naturalnie, z wyjątkiem jednostek bardziej ludzkich. Gdzie i jak mogli, starali się nam dokuczyć, w szczególności jeden, który zauważył u mnie w worku buty chromowe, jakie dostałem z Patronatu. Ponieważ buty te na mrozy były trochę ciasne, więc szedłem w grubych filcowych butach, co w znacznym stopniu utrudniało mi posuwanie się razem z [illegible]ymi więźniami, przez co byłem zmuszony iść na końcu pochodu. Otóż żołnierz ów, wykorzystując moją sytuację, tak mi dokuczał, że musiałem buty te sprzedać mu za kilkadziesiąt kopiejek.

Po dwóch tygodniach, bez żadnych specjalnych przygód, dobrnęliśmy do Tobolska. Tam na razie umieszczono nas w Tobolskim katorżańskim więzieniu. Administracja więzienna, chcąc nas doprowadzić do porządku, wydała zarządzenie wymycia nas w łaźni, dając 15 minut na rozebranie się, umycie i ubranie się. W tych warunkach zamiast zmyć brud z siebie, zdążyliśmy go tylko rozmazać. O jakiejkolwiek, tak bardzo potrzebnej dezynfekcji ubrania — nie można nawet było pomyśleć. Po wyjściu z łaźni zabraliśmy z powrotem żywe „bogactwo", gnieżdżące się w naszych ubraniach.

Z więzienia odesłano nas do policji powiatowej, gdzie mieliśmy czekać na odtransportowanie do miejsca przeznaczenia. Siedzieliśmy w [illegible] „Patałaszce", która [illegible]ściła się na jednym korytarzu, gdzie mieszkał strażnik z rodziną. Żona jego okazała się bardzo dobrą kobietą. Za parę groszy gotowała nam jedzenie, z kuchni więc więziennej zrezygnowaliśmy. Za dobrodziejstwa wyświadczone nam przez nią zażądała dobrej rybki, no, ale wtedy..., kiedy będziemy wracali z zesłania. Ja ze swej strony święcie słowa dotrzymałem. Jadąc z powrotem, doręczyłem muksunа, nielmę i parę sterladzi.

Po czterech dniach przebywania w „Patałaszce", wyruszyłem w drogę na saniach zaprzężonych w dwa konie na szpic, t. j. jeden za drugim. Podróż odbywałem naturalnie w towarzystwie „uriadnika" i „jemszczyka". Jechaliśmy dzień i noc z małymi przerwami potrzebnymi do zmiany koni, wypicia herbaty i krótkiej drzemki.

(D. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Towarzysze! Towarzyszki! Robotnicy! Pracownicy Umysłowi!

W niedzielę dn. 12 b. m. o godz. 10 przedpołudniem w sali Starego Teatru przy pl. Szczepańskim odbędzie się

Akademia ludowa

pod hasłem:

Wola ludu naczelnym prawem

Przemawiać będą tow. tow. b. senatorka **Dorota Kluszyńska** z Warszawy, b. poseł **Jan Stańczyk**, radny m. Krakowa **Zygmunt Bocian**, b. poseł, radny m. Tarnowa **Adam Ciołkosz** i radny m. Krakowa dr. **Romuald Szumski.**

Stawcie się licznie!

Datek na pokrycie kosztów 20 gr.

Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej im. Ignacego Daszyńskiego Kraków - miasto.

T. U. R.

Leon Kruczkowski, Ignacy Fik

n. t.

Literatura Polska

mówią we czwartek, 9 marca b. r. o godz. 7 w sali Muzeum Przemysłowego, Smoleńsk 9.

Wstęp 30 gr. Dla członków organizacji 20 gr.

Tow. Uniw. Robotniczego oddz. im. Mickiewicza.

Teatr miejski dla T.U.R.

W niedzielę, 12 marca o godz. 8 wiecz., odegrana będzie komedia Moliera p. t.:

„MIZANTROP"

Bilety sprzedaje admin. „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11 I p. of. i Biblioteka TUR., ul. Sławkowska 12, I p.

Ceny od 60 gr. do zł. 2.50.

Za działalność na terenie C.O.P.

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał sprawę Michała Krajewskiego, Franciszka Delbasa, Ignacego Moskala, Józefa Dumy, Michała Pawella, Jakuba Muriasza, Leona Korgi i Markusa Immerglhiorka z powiatu tarnobrzeskiego.

Akt oskarżenia zarzucał im, że w sierpniu 1937 roku w okresie strajku rolnego weszli w porozumienie w celu utworzenia „Komitetu Chłopsko-Robotniczego o charakterze lewicowym". Komitet miał rozwinąć działalność na terenie COP.

Sąd I-ej instancji skazał Krajewskiego na 7 i pół roku więzienia, Delbosa na 6 lat, zaś resztę oskarżonych na kary po 4 lata więzienia.

Trybunał Apelacyjny pod przewodnictwem S. A. dr. Podobińskie go zatwierdził w całej rozciągłości wyrok I-ej instancji.

O ciężkie pobicie

W październiku ubiegłego roku w nocy, w Borku Fałęckim, napadli na Michała Zycha: Władysław Witkowski i Józef Ogrodnik i tak ciężko go pobili, że Zych doznał wstrząsu mózgu i uszkodzenia górnej szczęki. Nad to napastnicy wybili szyby w mieszkaniu pobitego.

We środę obaj napastnicy stanęli przed sądem Okręgowym w Krakowie. Witkowski został skazany na 1 i pół roku, a Ogrodnik na 10 miesięcy więzienia.

14 wypadków zachorowań na wściekliznę

W ubiegłym tygodniu zanotowano na terenie województwa krakowskiego 96 wypadków zachorzeń na odrę, 53 na krztusiec, 42 na płonicę, 19 na błonicę, 14 wypadków zachorzeń na wściekliznę, czy na zapalenie opon mózgowordzeniowych, oraz 2 na dur brzuszny.

Nasilenie chorób zakaźnych w województwie krakowskim średnie; epidemie odry w powiecie gorlickim wygasa.

Rozdanie wsparć

Zarząd Miejski w Krakowie rozda potrzebującym pomocy, a wstydzącym się żebrać chrześcijanom, moralnego prowadzenia się, stale zamieszkałym w Krakowie — 34 wsparć po 20 zł.

Wsparcia będą wypłacone z fundacji ś. p. Jerzego Gaffenki dla ubogich chrześcijan krakowskich bez różnicy obrządku w miesiącu maju b. r.

Prośby można wnosić pisemnie lub ustnie do Wydziału Opieki Społecznej tut. Zarządu Miejskiego (Kopernika 1, parter) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25-go marca 1939 r. w godzinach między 10-tą a 12-tą z wyjątkiem dni świątecznych.

Stosownie do woli fundatora zostanie w dniu rozdawnictwa odprawiona Msza św. żałobna w kościele grecko - katolickim św. Norberta, w której wezmą udział osoby obdarowane.

Nasza rubryka

CZELADNIK szewski poszukuje pracy na robotę męską i reperacje. Może poprowadzić warsztat. Mam kartę rzemieślniczą. Zgłoszenia prosimy adresować: Piotr Czech, Gorlice, Cmentarna 14.

MAJSTER lub samodzielna osoba potrzebna do prowadzenia lub wydzierżawienia warsztatu ślusarskiego wraz z koncesjami. Bliższa wiadomość: Michalikowa, Nowy Sącz, Sienkiewicza 9.

KSIĘGOWY - BILANSISTA, korespondent rutynowany, samodzielny, b. rewident spółdzielczy, absolwent kursu dla księgowych dyplomowanych, pierwszorzędne świadectwa. Zgłoszenia: M. Dubińska, Lwów, ul. Tokarzewskiego 57.II m. 8 dla „Księgowy".

Doroczna Konferencja Delegatów Zw. Zaw. w Krakowie

odbędzie się dn. 19.3 b. r. o godz. 9 rano w domu Z. Z. K. przy ul. Warszawskiej 17 z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydium Konferencji. 3) Sprawozdanie Rady Zw. Zaw. i Komisji Rewizyjnej. 4) Referat Delegata Komisji Centralnej Zw. Zaw. z Warszawy. 5) Wybór Wydziału Rady i Komisji Rewizyjnej. 6) Uchwalenie rezolucji. 7) Wnioski.

Na powyższą konferencję będą dopuszczeni tylko delegaci upełnomocnieni, którzy wykażą się mandatem, wydanym przez Radę na podstawie pisma danego Oddziału Związku.

Rada Związków Zawodowych w Krakowie.

Okręgowy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. z województwa krakowskiego

odbędzie się dn. 19 marca b. r. o godz. 1-ej popołudniu w Krakowie w domu Z. Z. K. przy ul. Warszawskiej 17.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie 2) Wybór Prezydium Zjazdu, 3) Referat Delegata K. C., 4) Wybór Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych, 5) Uchwalenie rezolucji, 6) Wnioski.

W powyższej konferencji wezmą udział tylko Delegaci Związków Zawodowych woj. krakowskiego za okazaniem mandatu, wystawionego przez dany Związek, wybrani według ordynacji wyborczej obowiązującej w danej organizacji.

Za Komisję Organizacyjną Zjazdu:
Sekretarz Okr.:
(—) K. Przybyś
Przewodniczący:
(—) R. Bator.

Akcja zatrudniania bezrobotnych

Z Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie dowiadujemy się, iż przez okres zimy komitet zatrudniał około 250 bezrobotnych przy rozmaitego rodzaju robotach przeważnie ziemnych. Obecnie z nastaniem odpowiedniej pory zostanie zatrudniona dalsze partia bezrobotnych do łącznej ilości 500 w tym około 120 kobiet.

W szczególności zostaną bezrobotni skierowani do robót ogrodowych w Parku Krakowskim, d-ra Jordana i Alei Mickiewicza, przy czym znajdzie zatrudnienie w tym dziale około 140 ludzi i to przeważnie kobiet.

Dalsza część bezrobotnych zatrudniona będzie przy robotach drogowych, przy plantowaniu dołów na końcu ulicy Rakowieckiej koło cmentarza miejskiego, przy budowie osadnika na Bielanach, w miejskim stadionie sportowym itp.

Równocześnie Miejski Obyw. Komitet Pomocy Zimowej zakupił pewną ilość butów, które przydzieła bezrobotnym skierowanym do pracy, a potrzebującym butów.

Repertuar

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

W piątek „Mizantrop" Moliera. W reżyserii komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?!

Sobota, 11.III „Dlaczego zaraz tragedia?!"

„TEMPERAMENTY" nowa komedia Antoniego Cwojdzińskiego będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

ALEKSANDER UNINSKY znakomity pianista, o którego niezwykłym talencie artystycznym, zaletach technicznych oraz uroku interpretacji wyraża się prasa w słowach najwyższego uznania, da się słyszeć krakowskiej publiczności w niedzielę, 12 b. m. w Starym Teatrze.

Kina

ADRIA: „Serce matki".

ATLANTIC: „Królewna Śnieżka" i „Cyganka".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Więzienie bez krat".

KINO PROMIEŃ: „Cztery córki".

ŚWIT: „Władczyni".

STELLA: „Halka".

SCALA: „Powrót Arsena Lupina"

UCIECHA: „Trzy walce".

WANDA: „Chwila pokusy".

Radio krakowskie

PIĄTEK 10 marca.

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 8.10 Muzyka lekka z płyt oraz Wiadomości bieżące. 11.25 Z twórczości W. A. Mozarta (płyty). 14.20 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. K. Krupińskiej, b) „Poczytajmy sobie": „Bracia z całego świata" — fragment z książki Schrenzela, czyta Irena Orska, c) Muzyka z płyt. 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 17.45 Dokąd jechać w święto? w opr. B. Pągowskiego. 17.50. Wywiad sportowy. 18. „Tito Schipa, mistrz belcanta" — reportaż muzyczny w opr. prof. B. Romaniszyna. 22.45 Muzyka (płyty z W-wy). 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

SOBOTA, 11 marca

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 Muzyka francuska (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry salonowej Związku Zawodowych Muzyków pod dyr. Stefana Syryłły. 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Recital fortepianowy Olgi Martusiewicz. 22.40 Muzyka taneczna (płyty z Warszawy). 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

Napad bojówkarzy endeckich

Na kilku studentów żydowskich, wychodzących z Zakładu Mineralogicznego przy ul. Gołębiej, napadła bojówka endecka i pobiła ich do krwi kastetami i laskami. „Bohaterowie" zbiegli przed nadejściem policji, a rannego ciężko w głowę studenta przeniesiono do szpitala.

Desperacki czyn

W wyniku dochodzeń ustalono, że samobójczynią, która rzuciła się pod pociąg w Parkocimiu, była 30-letnia Katarzyna Siwula, urodzona w Pyszczynie, w pow. dębickim, służąca urzędnika kolejowego, Wojciecha Mateja w Skawinie.

Przyczyna samobójstwa nie jest znana.

Składki

Dr. Adam Wiegner i dr. Anna Sciol-Wiegnerowa, zamiast wieńca na trumnę ś. p. dr. Wacława Sciola, składając na TUR., jako instytucji bliskiej serca zmarłego zł. 20.—.

Kolonie dla dzieci Związku Inwalidów Wojennych R. P.

Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Wojen. R. P. w Krakowie wzywa członków, chcących wysłać dzieci w wieku lat 7 — 12 na kolonie, do wnoszenia próśb z dołączeniem urzędowego dowodu wieku i zaświadczenia szczepienia przeciw błonicy (dyfterii) z roku bieżącego lub z r. 1938.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

(Oddział, ul. Komorowicka 4)

Uwaga Włókniarze!

W poniedziałek, dnia 13 marca 1939 r. o godz. 4.30 minut po południu w pierwszym terminie, a w a w razie braku większości członków, o godz. 5, w drugim terminie — w sali Domu Robotniczego w Bielsku odbędzie się:

Doroczne Walne Zgromadzenie Członków

Związku Zaw. Robotników Przemysłu Włókienniczego

Na zgromadzeniu zostanie złożone: sprawozdanie z działalności Zarządu, sekretarza, kasowe i Komisji Rewizyjnej za 1938, po czym nastąpi wybór nowego Zarządu.

W Walnym Zgromadzeniu weźmie udział przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Włókienniczego tow. Krzynowek z Łodzi.

O liczne przybycie na Zgromadzenie prosi

Zarząd Klasowego Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Włókienniczego Oddział w Bielsku.

Baczność Kaflarze!

Bielska-Białej i okolicy!

W niedzielę, dnia 12 marca 1939 r., o godz. 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego w Bielsku odbędzie się

Doroczne Walne Zgromadzenie Kaflarzy

z porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie z działalności Zarządu za 1938 r.

2) Wybór nowego zarządu.

3) Referat sekretarza okręgowego.

4) Wolne wnioski.

O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

ZE ŚLĄSKA

Masowe turnusy na kop. „Szczęście Luizy"

Zarząd kopalni „Szczęście Luizy" w M. Dąbrówce zwrócił się do rady zakładowej z propozycją wprowadzenia turnusów 3 miesięcznych do 40 robotników. (Jest to 1/3 całej załogi). Zarząd kopalni uzasadnia swój wniosek niemożliwością odtransportowania produkcji węglowej, z powodu złego stanu dróg z jednej strony, a z drugiej z powodu odmowy przez Sp. Gieschego odstąpienia terenu pod budowę kolejki do dworca w Szopienicach. Zaznaczyć tu trzeba, że chodzi tu o teren nieużytków (stare hałdy).

Rada załogowa sprzeciwiła się wnioskowi Zarządu kopalni i przeprowadziła interwencję u Naczelnika gminy, dalej skierowała spór do Wojewody, który przyrzekł poczynić odpowiednie zabiegi, by załoga mogła w pełni pracować..

Sytuację komplikuje fakt, że duża hałda węgla, obejmująca 2000 ton węgla zapaliła się, gdyż węgiel leży już długo na miejscu. Tym bardziej zatem władze winny przyczynić się do odtransportowania 2000 ton węgla, który może ulec zupełnemu zniszczeniu.

Z frontu pracy

Pod przewodnictwem inż. Franciszka odbyła się przed chorzowską Komisją Arbitrażową konferencja w sprawie zatargu na tle zarobkowym pracowników przemysłu górniczo - hutniczego. Pracownicy za pośrednictwem związków zawodowych wypowiedzieli dotychczasową umowę taryfową i domagali się podwyżki płac o 10 proc.

Wtorkowa rozprawa cieszyła się wielkim zainteresowaniem sfer pracowniczych, to też galeria wypełniona była do ostatniego miejsca. Rozprawa nie doprowadziła do żadnego rezultatu; przewodniczący komisji arbitrażowej wydał orzeczenie, wzywające strony do przeprowadzenia bezpośrednich rokowań, o których wyniku należy powiadomić komisję do 13 b. m. W razie, gdy zawiadomienie o ugodzie względnie innym załatwieniu sporu, tego dnia nie wpłynie na ręce przewodniczącego komisji arbitrażowej, w dniu 13 b. m. odbędzie się następna rozprawa z udziałem obu stron.

Radio śląskie

PIĄTEK 10 marca.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Wiązanki na tematy operetkowe (płyty z W-wy). 14. „Jedziemy do źródeł Centurii" — pogadanka inż. B. Krzemińskiego. 14.10 Koncert życzeń. 14.50 Radiofonizacja kraju. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 17.45 „Ślązak Mateusz Cholewa — pierwszy po Gallu pisarz dziejów Polski" wygł. dr. L. Łakomy. 17.55. „Francek przyniósł nowy śpiewnik", audycja świetlicowa w opr. F. Sachse w wyk. zespołu świetlicowego „Rozwój" z Katowic-Dębu pod kier. Wł. Stanucha. 18.15 „Pielęgnacja i spryskiwanie drzew owocowych" — pogadanka dr. E. Ralskiego. 18.25. Wiadomości sportowe.

SOBOTA, 11 marca

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Lekkie miniatury fortepianowe i skrzypcowe — płyty z Warszawy. 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Śpiewa chór Gimnazjum Żeńskiego w Katowicach pod dyr. Ireny Nieszkowieckiej. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna (płyty z Warszawy). 22.55 Informacje.

Z Rudy Śląskiej

Z Rudy donoszą, że Urząd gminny zamierza nabyć hale fabryczną dawniejszej fabryki margaryny „Unikar", zastawionej w roku 1927, celem urządzenia tam hali targowej. Budynki fabryki „Unikar" należały kiedyś do gminy, służąc właśnie jako hala targowa. Budynki sprzedano w roku 1922 fabryce margaryny za niską kwotę 25.000 zł. Spodziewano się wtedy, że fabryka zapewni pracę większej części robotników.

Ponieważ w kraju naszym mało konsumują margaryny, fabryka zbankrutowała. Obecnie budynki przedstawiają wartość zaledwie 175.000 zł, a same hipoteki wynoszą 280.000 zł., zaciągnięte w Zakładzie Ubezpieczeń i Śl. Fund. Gospod. Instytucje te nie tylko stracą część pieniędzy, ale stracily już poważne kwoty na odsetkach.

Fabryka zostanie niebawem licytowana. Urząd gminny sądzi, że zakupi budynki za 100.000 zł. na licytacji.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Drukarnia „Robotnik" Warszawa, Warecka 7.